

MONITOR

LISTOPAD

11(21)2002

ROK II

ISSN 1642-0918



WIELKOPOLSKI



DWOREK W WARGOWIE

FOT. ANDRZEJ SZOZDA



Sejmik Województwa Wielkopolskiego 2002-2006

27 października mieszkańcy Wielkopolski wybierali 4 258 przedstawicieli do trzech poziomów samorządu terytorialnego – rad gmin (3606 radnych), powiatów (613 radnych) oraz sejmiku wojewódzkiego (39 radnych). Po raz pierwszy wybrano bezpośrednio wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Dla wyboru Sejmiku Województwa Wielkopolskiego utworzono 6 okręgów wyborczych. Wybory przeprowadzono we wszystkich okręgach i obsadzono wszystkie mandaty – wynika z protokołu Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Poznaniu. Komisja 6 listopada potwierdziła, że otrzymała protokoły od 2050 obwodowych komisji wyborczych. Na ich podstawie sporządziła zestawienia wyników głosowania w okręgach i uwzględniając liczby głosów ważnych w okręgach wyborczych oraz głosów ważnych oddanych na poszczególne listy kandydatów ustaliła, że:

1. Na wszystkie listy, we wszystkich okręgach wyborczych oddano 960 052 głosów ważnych.

2. Liczba głosów ważnych, stanowiąca 5 procent wszystkich głosów ważnych z punktu 1, wynosi 48 003.

Warunek uzyskania co najmniej 5 procent głosów ważnych w wyborach do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego i prawo uczestniczenia w podziale mandatów w okręgach uzyskały listy następujących komitetów wyborczych: Koalicyjny Komitet Wybor-

czy Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy (267 769); Koalicyjny Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska – Prawo i Sprawiedliwość (162 103); Komitet Wyborczy Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej (148 781); Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (122 577); Komitet Wyborczy Liga Polskich Rodzin (108 735).

5-procentowego progu wyborczego nie przekroczyły listy: Komitetu Wyborczego Wyborców Konfederacja Ruch Obrony Bezrobotnych RP (35 752); Komitetu Wyborczego Konserwatywno-Liberalna Partia Unia Polityki Realnej (21 172); Komitetu Wyborczego Alternatywa Partia Pracy (18 567); Komitetu Wyborczego Wyborców Antyklerykalna Polska (17 085); Krajowego Komitetu Wyborczego Wyborców Unia Samorządowa (16 963); Komitetu Wyborczego Krajowej Partii Emerytów i Rentistów (15 916); Komitetu Wyborczego Wyborców RAZEM POLSCE (11 628); Komitetu Wyborczego Wyborców „OPTYMALNI” (8 498); Komitetu Wyborczego Wyborców w Służbie Wielkopolanom (2298) oraz Komitetu Wyborczego Konfederacji Polski Niepodległej (2208).

Ostatecznie mandaty radnych sejmiku przypadły kandydatom reprezentującym następujące komitety wyborcze: SLD-UP (13 mandatów), PO-PiS (8), Samoobrona (7), LPR (6) i PSL (5). Nowo wybranych radnych prezentujemy w kolejności alfabetycznej.

(BI)



FOT. ARCHIWUM

Mirosław Jan Adamczak

Lat 48, wykształcenie średnie techniczne, własna działalność handlowa – przedsiębiorca, mieszka w Ostrowie Wielkopolskim. Wybrany z listy Samoobrona RP.



FOT. ARCHIWUM

Zbigniew Czesław Ajchler

Lat 47, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu, prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Izdebnie oraz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Lubosinie, mieszka w Sierakowie. Wybrany z listy SLD-UP.



FOT. ARCHIWUM

Paweł Arndt

Lat 48, absolwent Politechniki Poznańskiej (budownictwo lądowe), dyrektor administracyjny Uniwersytetu im. A. Mickiewicza – Collegium Europaeum Gnesnense, mieszka w Gnieźnie. Wybrany z listy PO-PiS.



FOT. EDWARD BALDYS



Elżbieta Krystyna Barys

Lat 55, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wykładowca w Wyższej Szkole Zawodowej w Lesznie, mieszka w Lesznie. Wybrana z listy LPR.

FOT. ARCHIWUM



Tomasz Michał Budner

Lat 29, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu (technologia żywności), współprowadzi gospodarstwo rolne, mieszka w Tomaszewie. Wybrany z listy Samoobrona RP.

FOT. ARCHIWUM



Zbigniew Czerwiński

Lat 41, absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, prezes zarządu Gazeta Handlowa SA, mieszka w Poznaniu. Wybrany z listy PO-PiS.

FOT. ARCHIWUM



Tadeusz Dębicki

Lat 57, absolwent Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Poznaniu, prowadzi własne gospodarstwo rolne, mieszka w Markowicach. Wybrany z listy Samoobrona RP.

FOT. ARCHIWUM



Izabela Dylewska

Lat 34, absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, prowadzi własną działalność gospodarczą – firma Dlsport, zajmująca się produkcją sprzętu sportowego i odzieży sportowej, mieszka w Poznaniu. Wybrana z listy SLD-UP.

FOT. ARCHIWUM

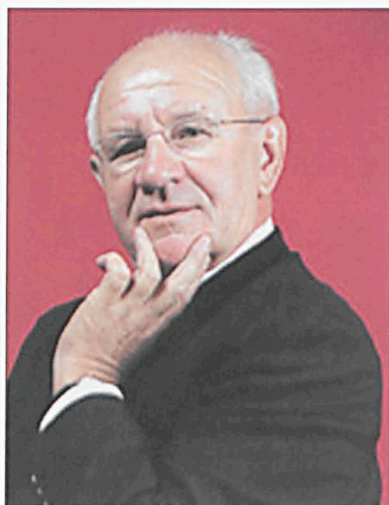


Lech Dymarski

Lat 53, absolwent Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz PWSFiT w Łodzi, publicysta, mieszka w Poznaniu. Wybrany z listy PO-PiS.



NOWI RADNI WOJEWÓDZCY



FOT. ARCHIWUM

Józef Fiksa

Lat 65, absolwent Technikum Budowlanego w Liskowie, prowadzi przedsiębiorstwo usługowo-handlowe, mieszka w Poznaniu. Wybrany z listy SLD-UP.



FOT. ARCHIWUM

Jarosław Grobelny

Lat 31, absolwent Politechniki Poznańskiej, prezes GARG Sp. z o.o., mieszka w Gnieźnie. Wybrany z listy SLD-UP.



FOT. ARCHIWUM

Jan Grzesiek

Lat 44, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz Wyższej Szkoły Ubezpieczeń i Bankowości w Warszawie, prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie, mieszka w Golinie. Wybrany z listy PSL.



FOT. ARCHIWUM

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Lat 48, absolwent Akademii Rolniczej i Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wicemarszałek województwa wielkopolskiego I kadencji, mieszka w Słupcy. Wybrany z listy PSL.



FOT. WOJCIECH OLSZAK

Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz

Lat 58, absolwent Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, profesor zwyczajny na Wydziale Fizyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, kierownik Zakładu Fizyki Kwantowej, mieszka w Poznaniu. Wybrany z listy LPR.



FOT. ARCHIWUM

Maja Małgorzata Jankowska

Lat 20, studentka politologii na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, mieszka w Kaliszu. Wybrana z listy Samoobrona RP.



FOT. ARCHIWUM



Kazimierz Walerian Kościelny

Lat 54, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wicemarszałek województwa wielkopolskiego I kadencji, mieszka w Kaliszu. Wybrany z listy SLD-UP.

FOT. ARCHIWUM



Hubert Książkiewicz

Lat 32, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, prowadzi własną działalność gospodarczą – usługi finansowo-prawne, mieszka w Starym Bojanowie. Wybrany z listy Samoobrona RP.

FOT. ARCHIWUM



Janusz Kubiak

Lat 41, absolwent Wydziałów Historii i Prawa na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, adwokat, prowadzi samodzielną kancelarię, mieszka w Pile. Wybrany z listy LPR.

FOT. ARCHIWUM



Zenon Kułaga

Lat 61, absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Rembertowie, emerytowany generał lotnictwa, mieszka w Pile. Wybrany z listy SLD-UP.

FOT. ARCHIWUM



Józef Lewandowski

Lat 44, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku, zastępca burmistrza miasta i gminy Wyrzysk, mieszka w Osieku n/Notecią. Wybrany z listy PSL.

FOT. ARCHIWUM



Krzysztof Marciniak

Lat 41, absolwent Technikum Hodowlanego w Kościelcu, studiuje (w toku zaocznym) politologię w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, prowadzi własne gospodarstwo rolne oraz zakład wylęgu drobiu, mieszka w Osieczy. Wybrany z listy LPR.



FOT. ARCHIWUM

Krystyna Marszałek

Lat 55, absolwentka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, radca prawny, dyrektor oddziału ZUS w Rawiczu, mieszka w Rawiczu. Wybrana z listy SLD-UP.



FOT. ARCHIWUM

Jerzy Mikołajczak

Lat 47, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu, dyrektor Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej Rolmlecz w Gnieźnie, mieszka w Gnieźnie. Wybrany z listy PSL.



FOT. ELŻBIETA ORHON-LERCZAK

Stefan Wojciech Mikołajczak

Lat 51, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu, marszałek województwa wielkopolskiego I kadencji, mieszka w Skokach. Wybrany z listy SLD-UP.



FOT. ARCHIWUM

Zbigniew Nowak

Lat 37, wykształcenie zawodowe – ogrodnicze, prowadzi własne gospodarstwo rolne, mieszka w Budziszewku. Wybrany z listy Samoobrona RP.



FOT. WOJCIECH OLSZAK

Przemysław Piasta

Lat 23, student historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, mieszka w Czerwonaku. Wybrany z listy LPR.



FOT. ARCHIWUM

Józef Roman Poniecki

Lat 64, absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, emeryt, mieszka w Lesznie. Wybrany z listy PSL.



FOT. ARCHIWUM



Sławomir Poszwa

Lat 36, absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i Uniwersytetu Szczecińskiego, pracuje w PPI EKOLOG-1, dyrektor Regionu Północ, mieszka w Pile. Wybrany z listy PO-PiS.

FOT. ARCHIWUM



Marian Poślednik

Lat 43, absolwent Akademii Rolniczej we Wrocławiu, przewodniczący Międzygminnego Związku Turystycznego „Wielkopolska Gościńska”, mieszka w Pępowie. Wybrany z listy PO-PiS.

FOT. ARCHIWUM



Wiesław Romanowski

Lat 69, absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, lekarz w Poznańskim Ośrodku Reumatologicznym w Śremie, mieszka w Śremie. Wybrany z listy SLD-UP.

FOT. ARCHIWUM



Leszek Stanisław Sikorski

Lat 47, dr nauk medycznych, absolwent Akademii Medycznej w Poznaniu, członek zarządu województwa wielkopolskiego, mieszka w Poznaniu. Wybrany z listy SLD-UP.

FOT. ARCHIWUM



Rafał Skoczylas

Lat 32, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu, prowadzi własne gospodarstwo rolne, mieszka w Biskupicach Zabarycznych. Wybrany z listy LPR.

FOT. ARCHIWUM



Wiesław Andrzej Szczepański

Lat 42, absolwent Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, wiceprezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast w Warszawie, mieszka w Lesznie. Wybrany z listy SLD-UP.



FOT. ARCHIWUM

Zbyszek Władysław Szmał

Lat 67, dr nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, burmistrz miasta Ostrzeszowa, mieszka w Ostrzeszowie. Wybrany z listy SLD-UP.



FOT. ANDRZEJ SZOZDA

Andrzej Urbaniak

Lat 54, absolwent Politechniki Poznańskiej i Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, nauczyciel akademicki, profesor Politechniki Poznańskiej, mieszka w Poznaniu. Wybrany z listy PO-PiS.



FOT. ARCHIWUM

Benedykt Wawrzyniak

Lat 39, absolwent Technikum Rolniczego w Kaczkach, prowadzi własne gospodarstwo rolne, mieszka w Dryji (gm. Tuliszków). Wybrany z listy Samobrona RP.



FOT. ARCHIWUM

Zbigniew Winczewski

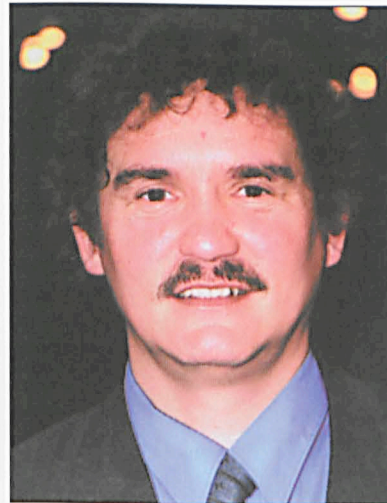
Lat 57, absolwent Wydziału Elektrotechniki Politechniki Warszawskiej, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koninie, mieszka w Koninie. Wybrany z listy SLD-UP.



FOT. ARCHIWUM

Jarosław Wujkowski

Lat 39, absolwent politologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dyrektor II LO w Kaliszu, mieszka w Kaliszu. Wybrany z listy PO-PiS.



FOT. ARCHIWUM

Wojciech Ziemiński

Lat 46, absolwent gorzowskiej filii AWF w Poznaniu, nauczyciel wychowania fizycznego, dyrektor Gimnazjum w Racocie, mieszka w Kościanie. Wybrany z listy PO-PiS.



Nowa jakość stosunków polsko-niemieckich

– Jakie są, jakie być powinny? Czy Wielkopolska w pełni wykorzystuje możliwości współpracy z zachodnim sąsiadem? – z tym pytaniem zwróciliśmy się do profesor Anny Wolff-Powęskiej, dyrektora Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

– Stosunki Polski z krajami europejskimi, a w szczególności z naszym zachodnim sąsiadem – Niemcami, w latach 90. ubiegłego wieku zaczęły się zmieniać i ulegać przeobrażeniom. Szczególnie po podpisaniu Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, który stworzył przesłanki dla autentycznego porozumienia między obu państwami, a zarazem między obu społecznościami. Nowy, bardziej europejski wymiar dobrosąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich wynikał niewątpliwie z naszego dążenia do zbliżenia się z Unią Europejską.

– Zanim zaczniemy mówić o nowym charakterze stosunków polsko-niemieckich, musimy poruszyć problem obecnej i przeszłej polityki zagranicznej państwa. Otóż wejście Polski do Unii Europejskiej zmieni dotychczasowy charakter polityki zagranicznej i spojrzenie na współpracę międzynarodową, w tym także z Niemcami. Do tej pory współpraca z innymi państwami opierała się głównie na stosunkach bilateralnych. Od 2004 roku, kiedy staniemy się równoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej, nasza polityka zagraniczna będzie musiała przybrać charakter partnerski, czyli taki, jaki obowiązuje w krajach Unii.

– Czy to oznacza, że Polska nie będzie rozwijała współpracy z poszczególnymi krajami członkowskimi?

– Oczywiście, że nasz kraj będzie prowadził politykę współpracy z poszczególnymi państwami, jednak będziemy

musieli liczyć się ze wszystkimi członkami Unii, szczególnie trzeba będzie zwracać uwagę na to, by przez jakieś nieodpowiedzialne kroki we współpracy z jednym z krajów nie popaść w konflikt z pozostałymi, gdyż partnerstwo dotyczy całej Wspólnoty Europejskiej. Charakter part-

tuje możliwości współpracy z niemieckim partnerem?

– Dobrą okoliczność stanowi fakt, iż nasz kraj administracyjnie podzielony jest na 16 województw, Niemcy to federacja 16 krajów. Aż się prosi, by w myśl współpracy międzyregionalnej, każdy kraj federacyjny nawiązał kontakty z jednym z województw.

Wielkopolska jako region jest atrakcyjna dla partnerów zachodnich. Ma wiele atutów: bardzo dobre położenie, tereny inwestycyjne, rozwiniętą gospodarkę, jest prężnym ośrodkiem naukowym, badawczym i akademickim. Samorząd wielkopolski współpracuje aktywnie na wielu płaszczyznach z krajami związkowymi: Hesja i Dolna Saksonia. Jednak na niwie naukowej współpracy nie ma, a szkoda, gdyż Niemcy federacyjne mają bardzo dużą praktykę w wykorzystywaniu nauki i ośrodków badawczych w rozwoju gospodarczym. Powinniśmy z ich doświadczeń korzystać.

Współpraca regionalna opiera się na połączeniu nauki, polityki i gospodarki. W związku z tym musi obejmować

wszystkie dziedziny życia. Przyczyną najważniejszą jest nauka, gdyż bez wiedzy, edukacji i badań naukowych czy społecznych, prowadzonych po obu stronach, nie będzie dobrej i pełnej współpracy. Poza tym Unia wymusi wprowadzenie do współpracy międzyregionalnej i międzynarodowej ludzi nauki i kultury.

– Hesja i Dolna Saksonia to kraje federacyjne dość oddalone od Wielkopolski. Czy nie powinniśmy się skupić na współpracy z krajami położonymi bliżej granicy, jak na przykład z Meklemburgią czy Brandenburgią?

– Bardzo dobrze byłoby, abyśmy mogli nawiązać współpracę z Brandenburgią,

FOT. ARCHIWUM



nerski naszej polityki zagranicznej spowoduje także i to, że coraz rzadziej pojawiać się będą problemy polsko-niemieckie, a coraz częściej będziemy mieli do czynienia z problemami ogólnoeuropejskimi, choć z racji sąsiedztwa jesteśmy i zawsze będziemy skazani na dobre stosunki z Niemcami.

– Unia Europejska opiera się przede wszystkim na współpracy regionów posiadających bardzo dużą samodzielność. Wielkopolska już współpracuje z niektórymi regionami Europy Zachodniej, szczególnie z krajami federacyjnymi Niemiec. Czy według pani profesor, samorząd naszego regionu w pełni wykorzysta



to terytorium w bliskim sąsiedztwie, poza tym Berlin jest największym centrum nie tylko gospodarczym i politycznym. Tam znajduje się wiele instytucji naukowych, ośrodków badawczych. Niestety, wciąż niechętny jest nasz stosunek do Niemców, szczególnie z byłej NRD. Oczywiście ma to podłoże historyczne. Tak, jak potrafiliśmy nieco zatrzeć obraz Niemca z czasów II wojny światowej, wciąż nie możemy zlikwidować piętna byłej, narzuconej i obowiązkowej współpracy oraz przyjaźni z NRD. Czas ku temu, by wyzwolić się z tego, co było. Mamy inny ustrój, nikt nam nie nakazuje tego, co powinniśmy, a czego nie. Sami musimy zadbać o dobre kontakty i stosunki sąsiedzkie. Tym bardziej, że Niemcy wschodni obecnie są bardzo skoncentrowani na rozwoju gospodarczym, są chętni do nawiązywania partnerskich kontaktów. Powinniśmy tę szansę wykorzystać.

– W ostatnim czasie, w dyskusjach na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz naszych dobrosąsiedzkich kontaktów z Niemcami, pojawia się bardzo istotny problem – strach przed masowym wykupem polskiej ziemi...

– Nie ma strachu przed wykupem ziemi. To, co słyszymy, to nieodpowiedzialne wypowiedzi polityków, szczególnie podczas kampanii wyborczych. Wręcz przeciwnie – chłopci nie boją się wykupu polskiej ziemi. Mówię to w pełni odpowiedzialnie, gdyż są prowadzone badania. Dysponujemy ich wynikami. Pokazują one jednoznacznie, że lęk przed wykupem ziemi jest znikomy. A już w zupełności polską ziemią nie są zainteresowani Niemcy, oni mają jej bardzo dużo na terytorium byłego NRD. Jeżeli ktokolwiek może myśleć o kupowaniu ziemi, to Holendrzy lub Duńczycy, którzy cierpią na jej brak u siebie, ale na przykład, w Niemczech jej nie wykupują. A u nas ziemi bez gospodarzy, leżącej odłogiem jest też sporo. Szkoda, że i w tym przypadku politycy nie posiłkują się profesjonalnymi badaniami i opracowaniami.

rozmawiała:
ALICJA LEPIARZ

Blżej i dalej od granicy

Samorząd województwa wielkopolskiego przywiązuje bardzo dużą wagę do współpracy zagranicznej. Realizowana jest ona na podstawie uchwały Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, podjętej 8 listopada 1999 roku, zmienioną uchwałą z dnia 30 lipca 2001 roku. Jak wynika z tych dokumentów, Województwo Wielkopolskie wyraziło wolę współpracy z 18 zagranicznymi regionami, w tym 17 europejskimi i jednym z Azji Południowo-Wschodniej. W ubiegłym roku zostało przyjęte w poczet członków Zgromadzenia Regionów Europy

Wielkopolska ma podpisane porozumienia z ośmioma zagranicznymi regionami partnerskimi, w tym z niemieckimi krajami związkowymi: Hesją i Dolną Saksonią. Kolejne dokumenty czekają na zgodę Ministra Spraw Zagranicznych RP, dotyczą one m.in. przyszłego porozumienia z Brandenburgią w RFN.

Najintensywniej rozwija się współpraca regionalna z naszym zachodnim sąsiadem. Szczególnie z krajem federalnym Hesją. I to zarówno w zakresie samorządu, administracji, jak i gospodarki, we wszystkich tych dziedzinach, które zawierają się w przyjętej strategii rozwoju województwa. Przy tym, samorząd skupia się na współpracy czysto dyplomatycznej, samorządowej, natomiast aspekty gospodarcze przejmowane i realizowane są przez Wielkopolskie Centrum Współpracy Gospodarczej.

Na stałe do kalendarza wspólnych imprez weszły wizyty polityków i przedstawicieli życia gospodarczego, biznesmenów. Wspólne seminaria, spotkania grup roboczych. Partnerzy niemieccy wciąż proponują nowe formy współpracy.

– Współpraca z Krajem Związkowym Hesja układa nam się bardzo dobrze. Choć jedna i druga strona powiedziała, że wciąż nie jest ona wystarczająca.

Jako Departament Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego nie jesteśmy już w stanie wykorzystać wszystkich propozycji, dlatego do współpracy muszą w zdecydowanie większym zakresie włączyć się inne, właściwe departamenty urzędu, które powinny przejąć w jak największym stopniu prowadzenie wspólnych przedsięwzięć ze swoimi zagranicznymi partnerami, taka jest decyzja zarządu województwa – wyjaśnia Marceł Jakubowski, kierownik oddziału we wspomnianym departamencie.

Nie wszystkie kraje federacji niemieckiej w równej mierze są zainteresowane współpracą regionalną z polskimi województwami. Przede wszystkim zależy to od nastawienia tamtejszych władz.

Konkretnie, wymierne korzyści, płynące ze współpracy z Hesją, można by długo wymieniać, oto tylko kilka przykładów:

Z inicjatywy strony heskiej podpisaliśmy umowę twinningową w ramach Programu Phare 2000 pod nazwą „Wzmocnienie administracji zajmującej się polityką regionalną”. Celem projektu jest przygotowanie struktur instytucjonalnych, administracyjnych i budżetowych w Wielkopolsce do przyszłego uczestnictwa w polityce spójności społeczno-gospodarczej. Zapoczątkowano cykl staży pracowników urzędu marszałkowskiego w jednostkach organizacyjnych administracji rządowej Hesji. Staże pracowników Oddziału Współpracy z Zagranicą w przedstawicielstwie Hesji przy Unii Europejskiej w Brukseli ułatwiły dostęp do informacji na temat europejskich programów pomocowych oraz możliwości korzystania z funduszy europejskich. Zarząd woje-



wództwa, dzięki pomocy strony heskiej, podjął decyzję o lokalizacji małego Biura Informacyjnego – Przedstawicielstwa Województwa Wielkopolskiego w siedzibie Przedstawicielstwa Hesji przy Unii Europejskiej w Brukseli. Pracownicy administracji wielkopolskiej uczestniczą w stażach w ramach programu CEN-TURIO. Grupa młodzieży wzięła udział w I Forum Młodzieży w Wiesbaden, organizowanym przez Młodzieżowy Parlament Europy. Nasze województwo było jedynym regionem z Polski, który otrzymał możliwość aktywnego uczestniczenia w tym europejskim przedsięwzięciu, przy czym koszty pokryła strona heska. Rząd Krajowy Hesji przyznał stypendia dla studentek uczelni poznańskich w Heskim Międzynarodowym Uniwersytecie Letnim.

Rodzi się w tym miejscu pytanie, czy powinniśmy współpracować z oddalonymi od nas znacznie terytoriami Niemiec? Czy Wielkopolska wykorzystuje możliwości współpracy z najbliższymi sąsiadami – Meksykem i Brandenburgią?

– Nie wszystkie kraje federacji niemieckiej w równej mierze są zainteresowane współpracą regionalną z polskimi województwami. Przede wszystkim zależy to od nastawienia tamtejszych władz. Nie ma co ukrywać, że tak intensywna współpraca z Krajem Związkowym Hesja wynika z bardzo dobrego nastawienia i osobistego zaangażowania premiera Hesji, Rolanda Kocha, zresztą rozpoczęła się z jego inicjatywy – wyjaśnia Marceł Jakubowski. – Dzięki tej współpracy niemieccy partnerzy pomagają nam w opanowaniu wielu zagadnień związanych z wejściem do Unii Europejskiej, finansują szkolenia, pomagają w aktywizacji naszej gospodarki. Jeśli chodzi o Brandenburgię, to początki kontaktów sięgają 1993 roku. Jesteśmy już po wspólnych ustaleniach dotyczących współpracy, odbyło się wiele konferencji i seminariów, spotkań roboczych. Być może jeszcze w tym roku podpiszemy deklarację o współpracy, która obejmować będzie między

innymi: naukę i badania naukowe, przemysł rolno-spożywczy, planowanie przestrzenne, pomoc społeczną czy równouprawnienie kobiet. Jeśli mowa o Meklemburgii, to muszę nadmienić, że ten kraj związkowy ma znacznie rozwiniętą współpracę z województwem zachodniopomorskim.

Również współpraca samorządu Wielkopolski z Krajem Związkowym Dolna Saksonia przybrała realne kształty. Dla przykładu podpisano porozumienie o współpracy między Niemiecką Wyższą Szkołą Zarządzania i Administracji a Wyższą Szkołą Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu. Współpraca przebiega także w zakresie ochrony środowiska, systemów kształcenia i doskonalenia nauczycieli, kształcenia kadr pielęgniarskich i położnych, według standardów Unii, a także wymiany młodzieży. Władze Dolnej Saksonii zaproponowały zupełnie nowy zakres współpracy, jakim jest społeczna edukacja w problematyce integracji europejskiej pod hasłem „Europa bardziej kolorowa – rozszerzenie UE – przybliżmy Europę jej mieszkańcom”. Urząd marszałkowski przyjął propozycję.

– Wspólne kontakty pomagają także przełamać pewne stereotypy, pokazują Niemcom, jak obecnie wygląda Polska – Marceł Jakubowski argumentuje korzyści współpracy regionalnej z krajami związkowymi Niemiec, bez względu na to, czy są bliżej, czy też dalej granicy z Polską. To stwierdzenie przywołało pewne zdarzenie. W ubiegłym roku w Wielkopolsce przebywała przez tydzień delegacja 35 kobiet z Hesji. Program obejmował spotkania z polskimi kobietami aktywnymi, przedstawicielami środowisk pedagogicznych, wizyty w gminnych ośrodkach kultury czy domach opieki społecznej na przykładzie gminy Wieleń. Na zakończenie pobytu jedna z uczestniczek powiedziała „dziękujemy za gościnność i bardzo interesujący program – ten pobyt pozwolił przezwyciężyć nam wiele negatywnych stereotypów o waszym kraju”.

ALICJA LEPIARZ

Uroczystości w Zieminie

FOT. ARCHIWUM



21 września w Zieminie niedaleko Rawicza, w lesie na dawnym cmentarzu ewangelickim spotkali się mieszkańcy wsi i potomkowie dawnych niemieckich mieszkańców tej miejscowości. Odbyło się nabożeństwo poświęcenia symbolicznej mogiły. Przedtem uporządkowano część cmentarza z zachowanymi grobami. Ustawiono też symboliczną mogiłę z dwoma kamieniami, gdzie w językach polskim i niemieckim poinformowano, że w tym miejscu wieczny spoczynek znaleźli dawni niemieccy mieszkańcy wsi. Uroczystość przeprowadzono z inicjatywy Wolfganga Eckerta, przewodniczącego stowarzyszenia dawnych mieszkańców Rawicza.

Po mszy mieszkańcy Ziemiłina spotkali się z gośćmi z Niemiec przy wspólnym ognisku, z muzyką, kielbaskami i piwem. Przedsięwzięcie powiodło się przy życzliwym wsparciu miejscowego samorządu, dyrekcji szkoły i nauczycieli z Ciolkowa.

(HO)



Tożsamość kulturalna a społeczeństwo

Mówiąc o tożsamości kulturalnej w państwie, które wręcz rewolucyjnie zmieniło granice i które funkcjonuje po wielkich migracjach i przesiedleniach, mających miejsce po obu wojnach światowych, a szczególnie po drugiej wojnie, łatwo się pogubić. Mówimy o ciągłości ponad dziesięć wieków narodu, ale przecież Polskę przedwojenną zamieszkiwały liczne mniejszości narodowe i było to całkiem inne państwo niż to, w którym teraz żyjemy, nie mówiąc o Koronie, jako polskiej części państwa sprzed rozbiorów. Mówimy także o ciągłości polskiej kultury, a przecież w znacznej części tworzyli tę kulturę ludzie, którzy wybrali nasz kraj jako swoją nową ojczyznę. Nie nawiązując do Jana Matejki czy Fryderyka Chopina, stąd wziąć się u nas, w Poznaniu nie tylko Marceli Motty, szczery Polak z wyboru, pół Francuz i pół Niemiec z urodzenia, który zostawił świadectwo wielkiego polskiego patriotyzmu i przywiązania do swego miasta, zapisanego zarówno w jego pracy nauczyciela, jak i publicysty, niestrudzenie przypominającego Wielkopolanom o ich obowiązku trwania przy polskości i tradycji. Ponadto warto mieć na uwadze, że na naszą narodową kulturę obok części polskiej składają się jej elementy ukraińskie, żydowskie, niemieckie i jeszcze inne, które nie całkiem przypadły mimo wojen i zmian granic.

Co starsi pamiętają tytuł wystawy „Ziemia gromadzi prochy”. I jest to niekwestionowana prawda. Wątpliwości nie powinno być jednak również co do tej prawdy, kiedy staje się na równinach wielkopolskich przed kępami drzew i chaszczy, które dla wielu jeszcze żyjących Niemców są cmentarzami, które zgromadziły prochy ich przodków, ludzi od kilku nieraz pokoleń w tych okolicach kiedyś żyjących. A jest takich miejsc w każdej prawie gminie wielkopolskiej po kilka.

Bardzo często sprowadza się problematykę tożsamości kulturalnej do małej

części tożsamości regionalnej, z jej zwyczajami i strojami ludowymi, z którymi identyfikują się nieliczni, choć głośni pasjonaci, a do której dość ciężko jest przyciągnąć młodzież. Wprawdzie na przykładzie Towarzystwa Bambrów ta tradycja wychodzi bardzo dobrze, jednak wydaje się, że jest czas na tworzenie nowej jakości w tym przedmiocie. Ona już powstaje, choć państwowy i samorządowy mecenas jest skromny, a wsparcie tuzów polskiej kultury mogłoby być silniejsze. Trzeba być za tożsamością kulturalną, widzianą na poziomie regionu, a także za tworzeniem i utrwalaniem określonych stereotypów, pozwalających na pozytywną identyfikację ze swoim miejscem zamieszkania i regionem. Daje to bowiem szansę stabilizacji społeczeństwa, utrzymywania więzi nie tylko rodzinnych oraz rozwijania patriotyzmu lokalnego i państwowego. Pozostaje tylko szukać odpowiedzi na pytanie, jak czynić to najskuteczniej i wdrażać nowe pomysły.

W regionie taką szansą jest działalność stowarzyszeń, jako lokalnych organizacji pozarządowych, związanych z realizacją celów społecznych, wynikających z określonych potrzeb społecznych środowisk. Na przykładach działalności stowarzyszeń odtwarzających, a właściwie przetwarzających stare tradycje a przez to wiążących emocjonalnie ludzi ze swoim regionem, chciałoby się wołać o naśladowanie takich organizacji, mających wsparcie w lokalnych samorządach. Jednak warunkiem koniecznym jest, aby miało tu miejsce skupienie wokół wymienionych celów ludzi w wieku średnim i jeszcze młodszych, co jest wielkim wyzwaniem.

Powinniśmy też inaczej, niż przez wiele lat, spojrzeć na problemy mniejszości narodowych i ziomkostw w naszym społeczeństwie. Mówiąc „ziomkostwa” mam na myśli związki i stowarzyszenia, pielęgnujące

pamięć o swoich utraconych małych ojczyznach. Dla większości Polaków „ziomkostwo” to hasło wrogie. Przez dziesięciolecia kojarzyło się tylko z ziomkostwami niemieckimi, które widziane były wyłącznie jako zagrożenie dla bytu mieszkańców prawie jednej trzeciej powierzchni kraju, czyli tzw. Ziemi Odzyskanych. A przecież jednocześnie żyliśmy i żyjemy w otoczeniu mniej lub bardziej formalnie działających ziomkostw, do których mamy pozytywny stosunek.

W Poznaniu mamy stowarzyszenia ludzi z przedwojennych Kresów Wschodnich, mamy także imprezy przypominające o polskich sentymentach do Wilna i Lwowa, i o różnych incydentach we wspólnej historii. W marcu Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej wmurowało na dziedzińcu klasztoru OO. Dominikanów tablicę ku czci polskich ofiar polsko-litewskiego konfliktu w podwileńskich Ponarach w czasie II wojny światowej. Zupełnie od niedawna też obchodzi się w Poznaniu z wielką pompą Kaziuki, święto żywcem i całkiem świeżo przeszczepione do Poznania z Litwy, z Wilna.

Mamy także w Poznaniu, dla równowagi, Towarzystwo Bambrów, które nawiązując do historii doprowadziło do odnalezienia przez wielu poznaniaków swoich korzeni w dalekim Bambergu, do spotkania tam ludzi, których łączą więzy krwi, choć ich drogi życiowe rozeszły się sześć – siedem pokoleń temu. W tym roku już siódmy raz odbyło się Święto Bamberskie, coraz lepiej odbierane przez mieszkańców naszego miasta, a także przez władze miasta i województwa. Myślę, że warto byłoby w tym przedmiocie nie zapominać o dwóch zjawiskach: fenomenie spolszczenia się wielu rodzin bamberskich w drugim, a nawet w pierwszym pokoleniu oraz o naszym wielkopolskim zjawisku uporczywego i upartego niezauważania tych, którzy trwają przy swoich korzeniach, trwali i trwają



przy mowie i zwyczajach swoich przodków nawet do dziś. Ci uparcie niezaważający mówią, że rozwiązanie tego problemu jest już całkiem blisko, bo tkwi w ostatnim pokoleniu starych ludzi, upartych inaczej.

Nie powinniśmy też pomijać faktu istnienia od ponad 10 lat Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej w Poznaniu, które swoim zasięgiem obejmuje Wielkopolskę i które działa dość aktywnie, choć nie skupia wszystkich ludzi pochodzenia niemieckiego. To towarzystwo, jak co roku – w lutym, uczestnicząc w obchodach rocznicy zakończenia walk o Poznań, udzielało pomocy niemieckim kombatanom przy odwiedzaniu grobów swoich towarzyszy walki, którzy zginęli w 1945 roku w czasie walk w Poznaniu. Zorganizowało też po raz kolejny spotkanie tych kombatanów z władzami miasta Poznania oraz z członkami towarzystwa. Corocznie odbywa się też wiele spotkań Niemców z Wielkopolską. Te sprawy powinny łączyć się z głównym nurtem działalności kulturalnej i w efekcie tworzyć nowy rodzaj regionalnej tożsamości kulturalnej. Na dziś od tego jest jeszcze dość długa droga.

Wciąż jeszcze ogromna część naszego społeczeństwa żyje w ukształtowanym przez dotychczasową edukację i przez przekazywane tradycją przeświadczenie, że ziemie leżące w obecnych granicach państwa polskiego to obszar, na którym żyli zawsze tylko Słowianie, którzy utworzyli państwo polskie i teraz też tylko oni mają prawo tu żyć, mieszkać i pracować. Jeden z moich bliskich znajomych, mądry i wykształcony człowiek, poczęstował mnie takim oto odkryciem: „Śląsk i Pomorze były zawsze nasze, tylko nam je odbierano”. Na takie argumenty młodzi ludzie są obecnie znacznie mniej podatni niż kiedyś, choć takie hasła są bardzo nośne. Jest więc problem, jak budować współcześnie poczucie tożsamości, jakie wartości eksponować, jakimi argumentami docierać do ludzi młodych.

Nawiązuje do tego, do dziś dla mnie, bardzo przejmujące przeżycie: W latach sześćdziesiątych, wędrując po obrzeżu

jednego z jezior, tuż za historyczną granicą Wielkopolski, wyszedłem na małą poniemiecką wioskę. Natknąłem się tam na kilkunastoletnią dziewczynę, pasącą kozy na zniszczonym cmentarzu. Pozdrowiła mnie, a ja ją zapytałem, czy wie, co jeszcze niecałe dwadzieścia lat temu było tutaj, gdzie teraz pasą się jej kozy. Nie wiedziała. Powiedziałem jej więc, że to stary cmentarz, bo świadczą o tym pozostałości murku i bramki wejściowej, kępy bzów i ślady grobów. Na to usłyszałem, że to nie cmentarz, bo „tu leżą Niemce”. Najbardziej niepojęte było, że wypowiedź ta nie miała żadnego zabarwienia emocjonalnego, było to stwierdzenie jakiegoś mało ważnego faktu. Dziewczyna urodziła się w tej wiosce, która była dla niej „małą ojczyzną”, a nie tym, czym była dla jej rodziców – miejscem obcym, miejscem wygnania skądś ze wschodnich rubieży II Rzeczypospolitej. Zastanawiam się, czy jej dzieci a może i wnuki myślą podobnie.

W poprzednim okresie nasz system edukacji kierował młodzież na sprawy wielkie, dla młodych często abstrakcyjne, nie związane z otoczeniem i tradycją. Pamiętam, jak bardzo zdumiewała mnie niewiedza studentów, w znakomitej większości młodych Wielkopolan i poznaniaków o swoim najbliższym otoczeniu i jego tradycjach. Zorganizowaliśmy pieszą wędrówkę przez bardzo mocno nasycone historią miejsca w Poznaniu, czyli przez Wzgórze Przemysława, Wzgórze św. Wojciecha oraz cmentarze, kościoły i muzea w tym rejonie. Nie było wśród tamtej młodzieży prawie nikogo, kto wcześniej przeszedłby tędy samodzielnie, po prostu ze zwykłej ciekawości, o czym mówią kamienie, kto był przed nami, a więc skąd nasz ród. To były dość dawne lata, teraz mam nadzieję jest lepiej, ale czy dobrze?

Kształtowanie tożsamości kulturowej zapisane jest jako ważne zadanie samorządów wojewódzkich. W Statucie Województwa Wielkopolskiego zapis ten brzmi: „Pielęgnowanie polskości oraz rozwój i kształtowanie świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej

mieszkańców a także pielęgnowanie i rozwój tożsamości lokalnej.” (paragraf 9.1 statutu).

W Wielkopolsce odbywa się wiele imprez i przedsięwzięć, mających kształtować i rozwijać patriotyzm a także tożsamość lokalną, wielkopolską. Jest także niemało i tych, które prezentują kulturę niemiecką. W tej drugiej sprawie, w samym Poznaniu, po wielkim przedsięwzięciu w 1999 roku, jakim był firmowany przez Konsulat Republiki Federalnej Niemiec Tydzień Kultury Niemieckiej mieliśmy wiele akcentów niemieckich. W Teatrze Wielkim prezentowana była wystawa „Karl Friedrich Schinkel – dzieło architekta dzisiaj”, a w maju odbył się Festiwal Hoffmanowski. Dodać przy tym trzeba, że w Poznaniu, w Bibliotece Uniwersyteckiej jest Instytut Goethego, obok domu studenckiego czytelnia austriacka, na Wildzie znajduje się siedziba Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej, przy ulicy Mostowej ma swoją siedzibę Instytut Zachodni a ponadto w mieście działa jeszcze wspomniane wcześniej Towarzystwo Bambrów, Towarzystwo Polsko-Niemieckie oraz kilka innych podmiotów, związanych ze współpracą gospodarczą i kulturalną z Niemcami. Mamy też w naszym mieście Honorowy Konsulat Republiki Federalnej Niemiec. Można spytać, czy mogą one służyć lepiej, o jakie jeszcze treści należy działania na tym polu wzbogacać?

Organizowanych jest wiele wyjazdów młodzieży do rówieśników, także w Niemczech. Są one dobrym pomysłem na budowanie pomostów i porozumień z naszymi zachodnimi sąsiadami. Takie działania są godne zauważenia w próbach tworzenia podstawy do określenia tożsamości kulturalnej, czerpiącej także z właściwie prowadzonej współpracy międzynarodowej i wymiany młodzieży. Czyż nie są to działania na rzecz wewnętrznej stabilizacji społeczeństwa?

HUBERT OWCZAREK



Pączkowanie uniwersytetu



FOT. JACEK KAJA

Piękna, nowoczesna architektura Collegium Polonicum w Słubicach

Czy w Pile powstanie filia poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza? Tamtejsza Wyższa Szkoła Zawodowa nie jest w stanie przyjąć wszystkich maturzystów z terenu miasta i najbliższej okolicy, którzy zdali egzaminy wstępne.

Młodzi mieszkańcy różnych regionów Wielkopolski wciąż nie mają równych szans na otrzymanie indeksów i rozpoczęcie studiów. Koszt kształcenia i utrzymania dzieci w dużych ośrodkach jest zbyt dużym obciążeniem dla budżetów niezamożnych rodzin. Zbigniew Kosmatka, prezydent Pily od pewnego czasu czyni więc starania o zlokalizowanie tutaj filii poznańskiego uniwersytetu. Czy jednak miasto może sobie pozwolić na zbudowanie miasteczka akademickiego? Oczywiście – nie! Pojawiła się jednak szansa na pokonanie tej trudności. Do końca 2002 r. zlikwidowane zostanie Centrum Szkolenia Czołgowo-Samochodowego. Miasto zawarło więc porozumienie z Agencją Mienia Wojskowego o przekazaniu obiektów dydaktycznych likwidowanego centrum, którego wielu pracowników naukowych mogłoby z powodzeniem uzupełnić kadrę dydaktyczno-naukową filii uniwersytetu. Już rozpoczęto rozmowy na ten temat z władzami UAM, w wyniku których powstałaby – właśnie – nowa pilska uczelnia.

Przykład Collegium Polonicum

Władze samorządowe Pily nie są, oczywiście, pierwszymi, które współpracując z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, mogą wkrótce umożliwić młodym mieszkańcom północnej części Wielkopolski zdobywanie wykształcenia na poziomie wyższym. Ciekawych przykładów skutecznych działań w tym zakresie dostarcza ponad dziesięcioletnia współpraca Rady Miasta Słubice i tamtejszego urzędu miasta z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, której rezultatem stało się utworzenie w tym przygranicznym mieście Collegium Polonicum, zamiejscowego oddziału uniwersytetu. Jest ono

wspólną placówką UAM oraz Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, istniejącego od 1991 r. tuż za granicą, we Frankfurcie nad Odrą, po łacinie zwanego Viadriną.

Dzisiaj Collegium Polonicum dysponuje już kompleksem nowoczesnych obiektów dydaktycznych i naukowych, a usytuowanie placówki tuż przy moście granicznym stało się wizytówką polsko-niemieckiej współpracy. Gdy w 1992 r. ówczesny rektor poznańskiego uniwersytetu – prof. Jerzy Fedorowski, który wraz z prof. Knutem Ipsenem, rektorem-założycielem Viadriny, wmurowywali w Słubicach kamień węgielny pod budowę kolegium, wcześniej porozumiał się w sprawie powołania tej placówki z władzami samorządowymi polskiego nadgranicznego miasta. Burmistrz Słubice, Ryszard Bodziacki w imieniu rady miejskiej przekazał UAM – nieodpłatnie! – tereny, na których Polonicum miało powstać.

– Współpraca władz Słubice z uniwersytetem poznańskim od początku była bardzo efektywna – mówi dr Krzysztof Wojciechowski, który od 1994 r. jest tu dyrektorem administracyjnym. – Miasto do inicjatywy podeszło bardzo życzliwie, upatrując w niej nie tylko możliwości kształcenia mieszkających w okolicy młodych ludzi, ale także stworzenia miejsc pracy i promowania Słubice.

Samorząd niejednemu raz wspierał Collegium Polonicum także finansowo oraz organizacyjnie. Dzisiaj, gdy placówka kształci już kilka tysięcy studentów, ona z kolei wspomaga region organizacją kursów językowych, komputerowych i dokształ-



FOT. JACEK KAJA

Dr Krzysztof Wojciechowski



Zastępca burmistrza w Ślubicach, Tadeusz Wójtowicz

cających. Udostępnia także pomieszczenia miastu dla organizowania różnych imprez i uroczystości.

Od początku współpracę zacieśniały także obie placówki akademickie – w Ślubicach i we Frankfurcie na Odrze. Wspólnie czyniono starania o finansowanie działalności Collegium Polonicum. Stworzono możliwość słuchania wykładów studentom ze Ślubic w Viadrinie, a z Viadriny w Ślubicach. Studentom Viadriny umożliwiono zamieszkanie w domach akademickich na terenie Ślubic (we Frankfurcie studiuje już młodzież z sześćdziesięciu krajów). Zaś po uzyskaniu licencji – kontynuowanie studiów w siostrzanej placówce lub w innych uczelniach Niemiec i uzyskanie podwójnego dyplomu.

Oczywiście, z czasem rekrutacja studentów w Polonicum objęła inne regiony Polski. Kierunki tutejszych studiów są przecież atrakcyjne dla całego kraju. W roku akademickim 2002/2003 już tylko 60 procent słuchaczy wywodzi się z zachodnich regionów Polski, zaś pozostała część pochodzi z innych, nawet odległych. Silnie reprezentowana jest młodzież z Poznania i Wielkopolski. Tylko władze Gorzowa Wielkopolskiego zamierzały powołać fundację niosącą pomoc Collegium Polonicum, które wciąż potrzebuje wsparcia finansowego. Ze środków UAM na wszystko nie starcza. Ale skończyło się na deklaracjach...

Szuka się więc funduszy w Unii Europejskiej oraz w instytucjach niemieckich. Wspólnie z Viadriną powstanie Europejskie Centrum Naukowe. Pieniądze na 26 etatów pochodzących z funduszu UE, przeznaczonego na rozwój obrzeży Unii. Już zaś powstało Transgraniczne Centrum Językowe, w którym obok lektorów polskich pracować będą także niemieccy.

Tadeusz Wójtowicz, zastępca burmistrza Ślubic, nie ukrywa zadowolenia z powołania w tym mieście zamiejscowej placówki UAM. Stała się przecież ośrodkiem miastotwórczym. Mimo iż do wspierania przez tutejszy samorząd trzeba było przekonywać niektórych radnych, którzy głośno pytali, co mieszkańcy będą z tego mieli, szybko dostrzeżono szansę dla biednego, a nawet zaniedbanego do niedawna miasta.

FOT. JACEK KAJA

Samorząd nie tylko przekazał UAM grunty w najbardziej atrakcyjnym miejscu, o co zabiegały różne firmy, ale również udzielał pomocy w ich scaleniu. Na miejscu zlikwidowanej jednostki wojskowej powstało miasteczko akademickie; także tu wielu ślubiczan znalazło pracę. Teraz miasto nie tylko korzysta z pomieszczeń kolegium. Odbývają się tutaj szkolenia pracowników samorządowych, połączone z wyjazdami studyjnymi do Niemiec i Holandii.

Perspektywa przystąpienia Polski do Unii Europejskiej stawia przed regionem nadodrzańskim szczególne zadania. Jednym z najważniejszych jest przygotowanie kadr samorządowych i administracji państwowej do nowych wyzwań. Szczególną rolę w tym procesie będą odgrywali pracownicy urzędów gminnych, celnicy, policjanci i funkcjonariusze straży granicznej. Dla ich doksztalcenia w Collegium Polonicum zostały zorganizowane specjalne kursy specjalistyczne.

Collegium Polonicum oraz Uniwersytet Europejski Viadrina stały się także ważnymi przygranicznymi centrami konferencyjnymi. Polska placówka jest przecież najnowocześniejszym obiektem dla tego typu spotkań w polskim pasie przygranicznym.

Za nimi poszli inni

Przykład Ślubic miał inspirujący wpływ na wiele samorządów w Wielkopolsce. Jak przysłowiowe grzyby po deszczu zaczęły powstawać kolejne placówki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Nie byłoby to możliwe bez zapobiegliwości samych samorządów. UAM, mimo rozbudowy miasteczka uniwersyteckiego na terenie Moraska, dusi się przecież w starych obiektach z powodu zwiększającej się liczby młodzieży. Szansą na złagodzenie tych problemów są właśnie oddziały zamiejscowe.

W Kaliszu istnieje więc już wydział UAM, w Gnieźnie trwają prace budowlane w związku z utworzeniem tam Kolegium Gnieźnieńskiego. Studiować na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza można także w Ostrowie Wielkopolskim, Śremie i w dziesiątku innych miejscowości.

ZYG MUNT ROLA

FOT. JACEK KAJA



W Archiwum Karla Dedeciusa



Szpitalna przeprowadzka

Przyjęty przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego program WSZ w Koninie jest wielkim wyzwaniem organizacyjnym i finansowym, ale również szansą rozwoju tej placówki.

Szpital Zespolony w Koninie spełnia zadania wojewódzkiego wielospecjalistycznego SPZOZ-u. Dysponuje 22 oddziałami, w których w ubiegłym roku leczonych było 32 tysiące pacjentów. 29 poradni specjalistycznych w tym samym czasie przyjęło 117 tysięcy osób. To największy i najważniejszy zakład lecznictwa publicznego w liczącym prawie pół miliona mieszkańców subregionie. W skład konińskiego WSZ wchodzi obecnie dwa kompleksy szpitalne: istniejący od 1975 roku, który obejmuje budynki znajdujące się w trzech miejscach prawo- i lewobrzeżnego Konina oraz Szpital Miejski w Budowie w lewobrzeżnym Koninie, powstający od 1983 roku jako inwestycja centralna, włączony w grudniu 1998 roku do zakresu działania WSZ i obecnie objęty kontraktem wojewódzkim.

Optymalizacja kosztów utrzymania obiektów szpitalnych to podstawowy cel przyjętych w ubiegłym roku planów restrukturyzacyjnych oraz kierunków działań, umożliwiających zmniejszenie kosztów działalności bez szkody dla jakości i zakresu świadczonych usług. Znacząca poprawa wskaźników ekonomicznych funkcjonowania szpitala w 2001 roku i w pierwszych miesiącach roku bieżącego dowodzi słuszności owych założeń. Przyjęte przez obecne kierownictwo WSZ cele organizacyjne spowodowały wiele zmian w funkcjonowaniu od-



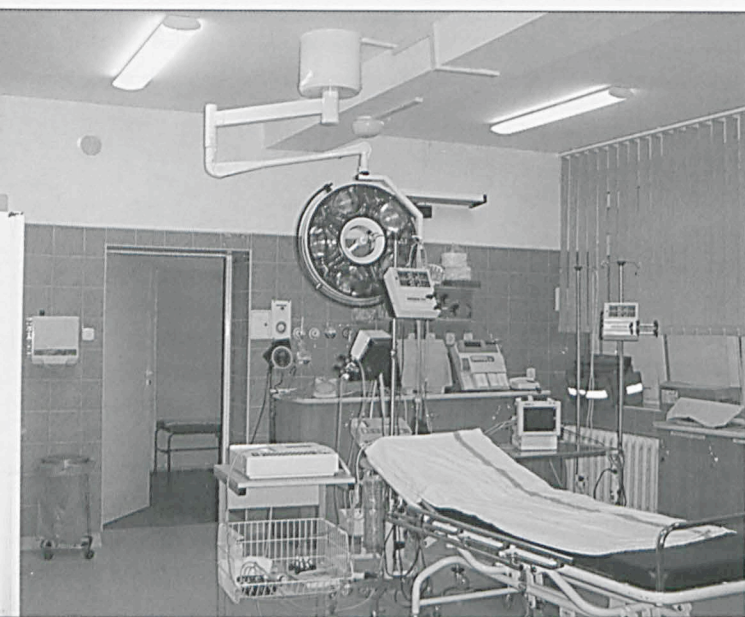
FOT. PAWEŁ HEJMAN

Sala oddziału neurologicznego

działów lecznictwa zamkniętego oraz w strukturze i sposobie zatrudnienia. Wprowadzono surowe zasady farmakoekonomiki, lepiej dostosowano wykonywane zadania do możliwości poszczególnych komórek organizacyjnych. Skuteczne rozwiązania marketingowe pozwoliły na zwiększanie dochodów z udzielanych świadczeń zdrowotnych, m. in. poprzez wzbogacenie oferty dla miejscowych zakładów pracy. W rezultacie szpital utrzymuje płynność finansową, terminowo płaci zobowiązania i podejmuje wiele działań, umożliwiających wzrost poziomu finansowania przez kasę chorych.

– Te wyniki były – mówi dyrektor WSZ, Zbigniew Winczewski – najlepszym poparciem naszych argumentów, kiedy trwały analizy i dyskusje, aby rozwój szpitala odbywał się poprzez modernizację dotychczasowej bazy w prawobrzeżnym Koninie, przy jak najszybszym zakończeniu inwestycji i przeprowadzce do nowocześniejszych i tańszych w eksploatacji obiektów „szpitala w budowie”. Plan zagospodarowania budynków WSZ w Koninie, uwzględniający takie rozwiązanie, został zaakceptowany przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego w sierpniu bieżącego roku. Decyzja władz województwa, podjęta po bardzo dokładnej i obiektywnej analizie, uwzględnia perspektywę rozwoju zgodnie z przyjętą przez samorząd wojewódzki strategią w ochronie zdrowia, a także lokalne uwarunkowania, m.in. komunikacyjne.

– To była bogata i owocna dla całej konińskiej służby zdrowia kadencja samorządowa – podkreśla dyrektor Zbig-



FOT. RYSZARD JAKOŚZYŃSKI

Gabinet zabiegowy w Centrum Ratownictwa Medycznego

Uchwała nr LI / 751 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.

w sprawie: zaciągnięcia kredytu długoterminowego na finansowanie
wydatków nieznajdujących pokrycia w planowanych dochodach budżetu
Województwa Wielkopolskiego

Na podstawie art. 18 pkt 19 lit. c, ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.) oraz art. 48 ust. 1, pkt 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Postanawia się, że Województwo Wielkopolskie zaciągnie kredyt długoterminowy do kwoty 20 244 430 zł na finansowanie wydatków, nieznajdujących pokrycia w planowanych dochodach budżetu Województwa Wielkopolskiego w 2002 r.

§ 2

Pobrany kredyt wraz z odsetkami zostanie spłacony z dochodów własnych Województwa Wielkopolskiego w latach 2004-2009, z roczną karencją (w roku 2003).

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LI / 752 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na przekazanie przez Województwo
Wielkopolskie pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego
oraz zawarcia w tej mierze porozumień przez Województwo Wielkopolskie
z jednostkami samorządu terytorialnego

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Wyraża się zgodę na przekazanie pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego w wysokości i na zadania wyszczególnione w załączniku do niniejszej uchwały w dziale 926 „Kultura Fizyczna i Sport” na łączną kwotę – 121 000 zł.

§ 2

Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumień pomiędzy Województwem Wielkopolskim a jednostkami samorządu terytorialnego, wyszczególnionymi w załączniku do niniejszej uchwały, w sprawie przekazania przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie umowy powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LI / 753 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.

w sprawie: wyrażenia zgody na udzielenie pomocy finansowej przez
Województwo Wielkopolskie i zawarcia w tej sprawie porozumienia
pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Zarządem Miasta i Gminy
Szamotuły

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Wyraża się zgodę na udzielenie pomocy finansowej z budżetu Województwa Wielkopolskiego w łącznej kwocie 800 000 zł, z przeznaczeniem na finansowanie zadania pod nazwą: przebudowa drogi Pniewy – Szamotuły – Oborniki.

§ 2

Inwestorem jest Zarząd Miasta i Gminy Szamotuły.

§ 3

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Zarządem Miasta i Gminy Szamotuły w sprawie finansowania, o którym mowa w § 1.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LI / 754 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.

w sprawie: likwidacji linii kolejowych i ich odcinków

Na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. nr 96 z dnia 13 sierpnia 1997 r., poz. 591 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Na podstawie wniosku Zakładu Linii Kolejowych w Ostrowie Wlkp. z dnia 11 lipca 2002 r. postanawia się pozytywnie zaopiniować likwidację następującej linii kolejowej:

Nr 376 Kościan – Opalenica, w km 0,337 – 39,930 = 30,593 km

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LI / 755 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.

w sprawie: utworzenia podmiotu gospodarczego do realizacji regionalnych kole-
jowych przewozów pasażerskich na terenie Województwa Wielkopolskiego

Na podstawie art. 13 ust. 1 i art. 18 pkt 19 lit. e ustawy z dnia 05 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do podjęcia prac z „PKP Przewozy Regionalne” Sp. z o.o. w Warszawie, mających na celu powołanie wspólnego podmiotu gospodarczego, dla wykonywania kolejowych regionalnych przewozów pasażerskich na terenie województwa wielkopolskiego.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na prowadzenie negocjacji z PKP SA w Warszawie celem wniesienia mienia nieruchomości i ruchomego, niezbędnego dla działalności nowego podmiotu gospodarczego, a będącego obecnie w użytkowaniu spółek stanowiących HOLDING PKP SA.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LI / 756 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.

w sprawie: pozbawienia odcinka drogi nr 263 Słupca – Ślesin - Sompolno -
Kłodawa – Dąbie, przebiegającej przez miasto Kleczew kategorii drogi
wojewódzkiej

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.) oraz art. 6 ust 2 i art. 10 ust 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. nr 71 z 2000 r., poz. 838 z późn. zm.) i po uzyskaniu pozytywnej opinii Ministra Infrastruktury (pismo nr TP-7/20/2002/D206010 z dnia 5 lipca 2002 r.) Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (pismo nr 1994 z dnia 23 lipca 2002 r.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:

§ 1

Pozbawia się kategorii drogi wojewódzkiej odcinek drogi wojewódzkiej nr 263 Słupca – Ślesin – Sompolno – Kłodawa – Dąbie, przebiegający przez miasto Kleczew, zgodnie z załączoną mapą – odcinek nr 2.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2003 r.

Uchwała nr LI / 757 / 2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.

w sprawie: ustalenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć

**nauczycieli – bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach pedagogicznych,
dla których organem prowadzącym jest Samorząd Województwa
Wielkopolskiego**

Na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.), art. 42 ust. 7 pkt 3 oraz art. 91 d pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta nauczyciela (Dz. U. z 1997 r., nr 56, poz. 357 ze zm.)

uchwała się, co następuje:

§ 1

Ustala się tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć dla nauczycieli zatrudnionych w:

1. Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Kaliszu,
 2. Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Koninie,
 3. Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Lesznie,
 4. Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Pile,
 5. Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Poznaniu,
- wraz z ich Filiami w ilości 35 godz.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr LI/758/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

w sprawie: ustalenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli zatrudnionych w placówkach doskonalenia nauczycieli, dla których organem prowadzącym jest Samorząd Województwa Wielkopolskiego
Na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.), art. 42 ust. 7 pkt 3 oraz art. 91 d pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta nauczyciela (Dz. U. z 1997 r., nr 56, poz. 357 ze zm.)

uchwała się, co następuje:

§ 1

Ustala się tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dla nauczycieli zatrudnionych w pełnym wymiarze w:

1. Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu,
 2. Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Koninie,
 3. Ośrodka Kształcenia Ustawicznego Nauczycieli w Lesznie,
 4. Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Pile,
 5. Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu
- w ilości 35 godz. tygodniowo.

§ 2

Zgodnie z tygodniowym obowiązkowym wymiarem godzin zajęć nauczyciele wymienieni w § 1 obowiązani są do przeprowadzenia 180 godzin zajęć szkoleniowych w roku szkolnym.

§ 3

Dla nauczycieli wymienionych w § 1 zajmujących niżej wymienione stanowiska kierownicze ustala się pensum zajęć szkoleniowych w roku szkolnym w wysokości:

1. dyrektor - 30 godz.,
2. wicedyrektor - 40 godz.,
3. kierownik pracowni - 60 godz.

§ 4

Dla nauczycieli zatrudnionych w niepełnym wymiarze tygodniowym, obowiązkowy wymiar godzin zajęć określony w § 1 i § 2 ustala się odpowiednio proporcjonalnie.

§ 5

Godziny zajęć szkoleniowych wymienione w § 2 realizowane są w ramach form kursowych, prowadzonych przez placówki doskonalenia nauczycieli wymienione w § 1.

§ 6

Rozliczenie godzin zajęć szkoleniowych nauczyciela następuje w roku szkolnym. Za podstawę rozliczenia przyjmuje się odbyte godziny zajęć według zapisu w dzienniku zajęć kursu.

§ 7

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 8

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr LI/759/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

w sprawie: ustalenia obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, ich rozliczania oraz zasad zaliczania do wymiaru godzin dydaktycznych, poszczególnych zajęć nauczycieli zatrudnionych w systemie zaocznym w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Kaliszu

Na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samo-

rzędzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.), art. 42 ust. 7 pkt 3 oraz art. 91 d pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (Dz. U. z 1997 r., nr 56, poz. 357 ze zm.)

uchwała się, co następuje:

§ 1

Obowiązkowy wymiar godzin zajęć dydaktycznych dla nauczycieli zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin w systemie zaocznym w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Kaliszu wynosi 360 godzin rocznie.

§ 2

Do obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych nauczycieli zatrudnionych w zaocznym systemie kształcenia zalicza się godziny wykładów, ćwiczeń i konwersatoriów.

§ 3

Dla celów obliczania obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych przez godzinę wykładów, ćwiczeń i konwersatoriów należy rozumieć jednostkę 45 minut.

§ 4

1. Rozliczenie godzin zajęć dydaktycznych nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze godzin zajęć w systemie kształcenia zaocznego następuje w każdym semestrze.

2. W okresie semestru nauczyciel obowiązany jest zrealizować połowę rocznego wymiaru zajęć.

3. Za podstawę rozliczenia przyjmuje się odbyte godziny zajęć oraz godziny usprawiedliwionej nieobecności w pracy, według zapisu w dzienniku zajęć.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr LI/760/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

w sprawie: wyrażenia zgody na przejęcie do prowadzenia Zespołu Szkół Leśnych w Goraju i zawarcie w tej mierze porozumienia pomiędzy Powiatem Czarnkowsko-Trzcianeckim a Województwem Wielkopolskim

Na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590, z późn. zm.)

uchwała się, co następuje:

§ 1

Wyraża się zgodę na przejęcie do prowadzenia Zespołu Szkół Leśnych w Goraju i zawarcie w tej mierze porozumienia pomiędzy Powiatem Czarnkowsko-Trzcianeckim a Województwem Wielkopolskim.

§ 2

Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Powiatem Czarnkowsko-Trzcianeckim, o którym mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr LI/761/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

w sprawie: zatwierdzenia zmiany w Statucie Szpitala Grunwaldzkiego - SPZOZ w Poznaniu

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Wielkopolskiego

uchwała, co następuje:

§ 1

Zatwierdza się zmianę w Statucie Szpitala Grunwaldzkiego w Poznaniu, uchwaloną przez Radę Społeczną uchwałą nr 5/2002 z dnia 26 lipca 2002 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Uchwała nr LI/762/2002
Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. nr 91, poz. 576 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:**

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 23 z dnia 21 czerwca 2002 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LII / 763 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

**w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie
Wojewódzkiego Szpitala Matki i Dziecka
w Kaliszu**

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:**

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Matki i Dziecka w Kaliszu, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałą nr 5/2002 z dnia 20 czerwca 2002 r., stanowiącą załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LII / 764 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

**w sprawie: zatwierdzenia zmian w Statucie Wojewódzkiego Szpitala
Zespolonego w Koninie**

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (tj. Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.), art. 39 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r., o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:**

§ 1

Zatwierdza się zmiany w Statucie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Koninie, uchwalone przez Radę Społeczną uchwałami nr 40 z dnia 26 marca 2002 r. i nr 45 z dnia 18 czerwca 2002 r., stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LII / 765 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 30 września 2002 r.**

**w sprawie: przystąpienia do fundacji pod nazwą Agencja Rozwoju
Północnej Wielkopolski w Pile**

Na podstawie art. 18 pkt 18 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:**

§ 1

Postanawia się, że Województwo Wielkopolskie przystąpi do fundacji pod nazwą: „Agencja Rozwoju Północnej Wielkopolski w Pile”, ustanowionej przez Powiat Piłski i inne jednostki – zwanej dalej Fundacją.

§ 2

Przystąpienie Województwa Wielkopolskiego do Fundacji nastąpi, gdy jej celami będą: wspieranie rozwoju gospodarczego Wielkopolski, wspomaganie i promowanie inicjatyw zmierzających do rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, przeciwdziałanie skutkom bezrobocia.

§ 3

Upoważnia się Zarząd Województwa Wielkopolskiego do:

1) wniesienia do majątku Fundacji kwoty pieniężnej w wysokości 20 000 złotych,

2) złożenia oświadczenia woli o przystąpieniu do Fundacji.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LIII / 766 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 7 października 2002 r.**

**w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie
pomocy finansowej z budżetu Miasta i Gminy Murowana Goślina oraz
zawarcia w tej mierze porozumienia pomiędzy Województwem
Wielkopolskim a Miastem i Gminą Murowana Goślina**

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:**

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na przyjęcie pomocy finansowej z budżetu Miasta i Gminy Murowana Goślina w kwocie 3 000 zł, z przeznaczeniem na zadanie pn. „Badania wykopaliskowe grodu w Radzimi”, realizowane przez Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia w sprawie, o której mowa w §1, porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Miastem i Gminą Murowana Goślina.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LIII / 767 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 7 października 2002 r.**

**w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie
pomocy finansowej z budżetu Gminy Nowy Tomysł i zawarcia w tej sprawie
porozumienia pomiędzy Gminą Nowy Tomysł a Województwem
Wielkopolskim**

Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:**

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Gminy Nowy Tomysł w wysokości 35 000 złotych (słownie: trzydzieści pięć tysięcy złotych) z przeznaczeniem na remont chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 305 w miejscowości Nowy Tomysł.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Gminą Nowy Tomysł przyjęcia przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LIII / 768 / 2002

**Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z dnia 7 października 2002 r.**

**w sprawie: wyrażenia zgody na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie
pomocy finansowej z budżetu Gminy Oborniki i zawarcia w tej sprawie
porozumienia pomiędzy Gminą Oborniki a Województwem Wielkopolskim**
Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 z późn. zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwala, co następuje:**

§ 1

Sejmik Województwa Wielkopolskiego wyraża zgodę na przyjęcie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej z budżetu Gminy Oborniki w wysokości 35 000 złotych (słownie: trzydzieści pięć tysięcy złotych) z przeznaczeniem na budowę chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 187 w miejscowości Oborniki.

§ 2

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnia Zarząd Województwa Wielkopolskiego do zawarcia porozumienia pomiędzy Województwem Wielkopolskim a Gminą Oborniki przyjęcia przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej, o której mowa w § 1.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Uchwała nr LIII / 769 / 2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 7 października 2002 r.

w sprawie: zmiany uchwały nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 roku w sprawie: budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002

Na podstawie art. 18 pkt 6 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2001 r., nr 142, poz. 1590 ze zm.) oraz art. 109, art. 124 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

W uchwale nr XLIII/646/2001 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie budżetu Województwa Wielkopolskiego na rok 2002 (Dz. Urz. Woj. Wlkp. nr 5, poz. 216 z późn. zm.), wprowadza się następujące zmiany:

1. w § 1 uchwały zwiększa się dochody budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 5 125 207 zł do kwoty 372 650 353 zł, w tym: zwiększa się dotacje na zadania własne samorządu województwa o kwotę 5 052 207 zł do kwoty 133 478 368 zł, zmienia się treść załączników nr 1, 1 a, 1 c do uchwały budżetowej i nadaje się im treść jak w załącznikach nr 1, 1 a, 1 c do niniejszej uchwały.

2. w § 2 uchwały zwiększa się wydatki budżetu Województwa Wielkopolskiego o kwotę 5 125 207 zł do kwoty 398 906 798 zł.

3. w § 2 ust. 1a) uchwały zwiększa się wydatki bieżące o kwotę 2 671 159 zł do kwoty 251 372 044 zł, w tym: zmniejsza się wydatki na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń o kwotę 18 916 zł do kwoty 60 604 221 zł, zwiększa się dotacje o kwotę 3 696 183 zł do kwoty 132 217 416 zł.

4. w § 2 ust. 1 b) uchwały zwiększa się wydatki majątkowe o kwotę 2 454 048 zł do kwoty 147 534 754 zł, w tym: zwiększa się dotacje o kwotę 2 384 048 zł do kwoty 41 874 008 zł, zmienia się treść załączników nr 2, 2 a, 2 b do uchwały budżetowej i nadaje im się treść jak w załącznikach nr 2, 2 a, 2 b do niniejszej uchwały.

5. w § 2 ust. 2 a) uchwały zwiększa się wydatki na zadania własne o kwotę 5 052 207 zł do kwoty 133 478 368 zł, w tym: zwiększa się wydatki na zadania bieżące o kwotę 3 693 183 zł do kwoty 37 203 344 zł.

6. w § 2 ust. 2 b) uchwały zmniejsza się wydatki na pomoc finansową udzielaną innym jednostkom samorządu terytorialnego o kwotę 30 000 zł do kwoty 3 476 014 zł, zgodnie z załącznikiem nr 2 b.

7. w § 4 uchwały zmniejsza się ogólną rezerwę budżetową o kwotę 401 112 zł do kwoty 348 438 zł.

8. w § 7 ust. 2 uchwały zwiększa się dotacje dla instytucji kultury Województwa Wielkopolskiego o kwotę 3 000 zł do kwoty 64 959 398 zł, w tym: zmienia się treść załącznika nr 6 do uchwały budżetowej i nadaje się mu treść jak w załączniku nr 6 do niniejszej uchwały.

9. w § 7 ust. 3 uchwały zwiększa się dotacje celowe z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych innych jednostek sektora finansów publicznych o kwotę 2 384 048 zł do kwoty 17 871 008 zł.

10. w § 8 uchwały zwiększa się dotacje dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych na zadania publiczne związane z realizacją zadań Województwa o kwotę 256 970 zł do kwoty 57 870 931 zł, w tym: zwiększa się dotacje podmiotowe z budżetu dla jednostek niezaliczanych do sektora finansów publicznych o kwotę 256 970 zł do kwoty 22 621 863 zł, zmienia się treść załącznika nr 7 do uchwały budżetowej i nadaje mu się treść jak w załączniku nr 7 do niniejszej uchwały.

11. w § 10 uchwały zmienia się załącznik nr 11 – Plan finansowy zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami Województwu Wielkopolskiemu na 2002 rok, zgodnie z załącznikiem nr 11 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uchwała nr LIII / 770 / 2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

z dnia 7 października 2002 r.

w sprawie: zmiany Uchwały nr XLIX/709/2002 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 27 maja 2002 roku w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego oraz zawarcia w tej mierze porozumień przez Województwo Wielkopolskie z jednostkami samorządu terytorialnego Na podstawie art. 111 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 155, poz. 1014 ze zm.)

**Sejmik Województwa Wielkopolskiego
uchwała, co następuje:**

§ 1

W załączniku nr 1 do uchwały nr XLIX/709/2002 z dnia 27 maja 2002 roku w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie przez Województwo Wielkopolskie pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego oraz zawarcia w tej mierze porozumień przez Województwo Wielkopolskie z jednostkami samorządu terytorialnego, wprowadza się następującą zmianę:

1. w punkcie II wyrazy „Chocz – Białobłoty – Zagórow” zastępuje się wyrazami „Białobłoty – Gizalki – Żerków”.

§ 2

Pozostałe elementy uchwały nie ulegają zmianie.

§ 3

Wykonanie umowy powierza się Zarządowi Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



niew Winczewski. – Korzystając ze sposobności, w imieniu społeczności Konina i regionu oraz załogi WSZ chciałbym za tę dobrą współpracę i jej efekty złożyć najserdeczniejsze podziękowania – zarządowi, działaczom i pracownikom wielkopolskiego samorządu.

Modernizację i przeprowadzkę w konińskim szpitalu już się rozpoczęły. W nowych pomieszczeniach przy ulicy Szpitalnej funkcjonują wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt: oddział chorób nerek i dializoterapii wraz ze stanowiskami dializacyjnymi, oddział neurologii, zakład patomorfologii oraz poradnie specjalistyczne. W obiektach przy ulicy Kardynała Wyszyńskiego w 2002 roku zacznie działać szpitalny oddział ratunkowy i oddział opieki paliatywnej. Pełne uruchomienie szpitalnego oddziału ratownictwa medycznego jest w Koninie jak najbardziej uzasadnione usytuowaniem wobec ważnych szlaków komunikacyjnych. Tam, gdzie to możliwe, wprowadzane są redukcje; tym sposobem zmniejszono liczbę łóżek na oddziałach położniczo-ginekologicznym i obserwacyjno-zakaźnym, natomiast jeszcze w tym roku ma być uruchomiony oddział onkologii klinicznej. Uruchomienie tego oddziału (25 łóżek stacjonarnych i 5 łóżek chemioterapii dziennej) uzasadnione jest zwiększoną zachorowalnością na nowotwory złośliwe w regionie konińskim oraz możliwością wprowadzenia do terapii nowych leków cytostatycznych stosowanych w chemioterapii. Stworzenie oddziału zlikwiduje kosztowne dowożenie pacjentów do Poznania i skróci czas oczekiwania na hospitalizację. Zapowiedzią przyszłych zmian jakościowych w starych obiektach jest remont sali zabiegowej na oddziale laryngologii oraz prace remontowe w byłym budynku oddziału neurologii, gdzie przeniesiony ma być oddział chorób płuc. Zmiany następują także w otoczeniu szpitala. Powstają nowe drogi dojazdowe, parkingi, chodniki...

Do końca tego roku w nowych obiektach przy ulicy Szpitalnej będzie funkcjonować już 250 łóżek. Przeniesione zostaną tam oddziały, których modernizacja w starych obiektach byłaby najmniej opłacalna, bądź te, które wymagają większej przestrzeni i nowoczesnego wyposażenia. Nowe trakty operacyjne przystosowane są do dużej liczby najtrudniejszych operacji i zabiegów, stąd bliskie sąsiedztwo neurologii, neurochirurgii, kardiologii, nefrologii, okulistyki, traumatologii, chirurgii tzw. jednego dnia. W dawnych obiektach skoncentrowana zostanie opieka nad matką i dzieckiem, m. in. położnictwo, ginekologia, patologia ciąży i rehabilitacja dziecięca.

Przyjęty przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego program WSZ w Koninie jest wielkim wyzwaniem organizacyjnym i finansowym, ale również szansą rozwoju tej placówki. Jego konsekwentna realizacja zależeć będzie od umiejętności podejmowania kolejnych dobrych decyzji.

RYSZARD JAŁOSZYŃSKI

O siedzibie w Brukseli i współpracy z Hainaut

Od 23 do 26 września delegacja Zarządu Województwa Wielkopolskiego, której przewodniczył Kazimierz Kościelny, wicemarszałek województwa, przebywała w belgijskiej prowincji Hainaut.

Historia kontaktów między naszym regionem i prowincją Hainaut sięga roku 1999, kiedy w skład Wielkopolski weszło byłe województwo kaliskie, utrzymujące kontakt z prowincją od 1997 roku. Pobyt wielkopolskiej delegacji był odpowiedzią na wcześniejsze wizyty przedstawicieli Hainaut, z których ostatnia, w maju, zakończyła się podpisaniem przez władze obu regionów tekstu Porozumienia o współpracy między Województwem Wielkopolskim w Rzeczypospolitej Polskiej i Prowincją Hainaut w Królestwie Belgii.

Podczas wrześniowej wizyty rozmawiano między innymi o planach utworzenia na terenie Brukseli Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego, które uzyskałoby poparcie władz prowincji. Podczas spotkania delegacji z dyrektorem Międzynarodowego Muzeum Karnawału i Masek w Binche zaproponowano nawiązanie współpracy z poznańskim Muzeum Etnograficznym. Perspektywy współpracy gospodarczej między regionami omawiano w siedzibie Izby Przemysłowej Walonia-Polska w miejscowości La Louvière. Belgowie nie tylko chcą organizować w swoim kraju szkolenia dla wielkopolskich środowisk gospodarczych, ale także deklarują wysyłanie do nas swoich specjalistów, którzy będą służyć pomocą w poszukiwaniu partnerów gospodarczych dla małych i średnich firm regionalnych. Przyjazd do Wielkopolski zapowiedziały także władze Belgijsko-Polskiego Koła Kulturalnego, które skupia około 250 Polaków i osób polskiego pochodzenia. Koło, działające na terenie prowincji, organizuje między innymi akcje charytatywne na rzecz naszych rodaków mieszkających w Belgii. Delegacja zarządu Wielkopolski zapoznała się także z funkcjonowaniem systemu opieki nad dziećmi i młodzieżą w prowincji Hainaut. Końcowym etapem pobytu przedstawicieli naszego regionu była krótka, robocza wizyta w przedstawicielstwie Hesji przy Unii Europejskiej w Brukseli, na której omawiano między innymi wsparcie przedstawicielstwa w rozpatrywaniu projektów finansowych ze środków UE, zgłaszanych przez Wielkopolskę.

Prowincja, w której gościli przedstawiciele zarządu Wielkopolski, leży w środkowo-zachodniej części Belgii. W stolicy prowincji, Mons, mieści się siedziba sztabu Paktu Północno-atlantycznego. Władzą ustawodawczą jest tutaj Rada Prowincji, której przewodniczy gubernator. Obecnie funkcję tę piastuje Michel Tromont, na którego zaproszenie przyjechała delegacja wielkopolska.

(GM)



Samorząd właścicielem pomników

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych w sposób szczególny traktuje utwory wystawione na stałe w miejscach publicznych. Ale też na właścicieli takich obiektów nakłada szczególnie obowiązki.

Większość pomników, rzeźb, znajdujących się w takich miejscach, jak place, ogrody, ulice, skwery, parki itp., jest własnością miast lub gmin. Jeśli nawet powstawały nie na ich zamówienie i nie za ich pieniądze, to przeważnie ostatecznie zostały przekazane przez fundatorów w ich władanie.

Podobnie jest z utworami architektonicznymi i urbanistycznymi, które ustawa uważa za przedmioty prawa autorskiego. Jedne i drugie ustawa chroni prawem wyłącznym, ale jednocześnie sama te prawa ogranicza, właśnie ze względu na miejsce, w którym są ekspozowane. Oznacza to, że ich twórcą ustawa ograniczyła możliwości korzystania z ich autorskich praw majątkowych, czyli, że z wielu pól eksploatacji nie otrzymają wynagrodzenia i nie będzie naruszeniem prawa ani przestępstwem wykorzystywanie tych utworów bez zgody autorów. Nie będzie też naruszeniem praw właścicieli oryginałów ani nabywców autorskich praw majątkowych, którymi wielokrotnie są samorządy.

Ustawa daje zgodę na rozpowszechnianie utworów wystawionych na stałe na wolnej przestrzeni, na ogólnie dostępnych drogach, ulicach, placach lub ogrodach, jednakże nie do tego samego użytku. Każdy więc może reprodukować w albumach, przewodnikach, w prasie, na pocztówkach, znaczkach, monetach, emitować w telewizji i na inne sposoby, pomnik Poznańskiego Czerwca '56 stojący w Parku Mickiewicza, bez pytania o zgodę autorów i bez zapłaty im wynagrodzenia. Może to

robić bez względu na to, czy służy to celom komercyjnym, czy też innym, i bez względu na to, czy autor żyje lub ile lat upłynęło od jego śmierci. Trzeba jednak zawsze pamiętać o poszanowaniu autorskich praw osobistych autora, a wśród nich o opatrywaniu odzwierciedlenia utworu jego imieniem i nazwiskiem. Nie wolno jednak zbudować sobie kopii pomnika i postawić ją w innym miejscu czy miejscowości lub też wystawiać w celach artystycznych. Podobnie rzecz ma się z obiektem architektonicznym.

Ustawodawca nie zezwala jednak na rozpowszechnianie dzieł wystawionych w miejscach zamkniętych, np. w sali secyjnej rady, w holu urzędu, w patio ratusza, w sali muzealnej, w bibliotece, choć są to miejsca publiczne. Na eksploatację tych utworów trzeba mieć zgodę autorów lub innych uprawnionych.

W tym miejscu wypada dodać, że zakup samego oryginału dzieła od autora lub w galerii, bez nabycia autorskich praw majątkowych, nie uprawnia nabywcy do jakiegokolwiek wykorzystywania utworu, poza publicznym wystawianiem, z którym nie łączy się osiągnięcie korzyści majątkowych.

Jeśli więc urząd nabył w galerii obraz miasta namalowany przez współczesnego twórcę, może go tylko powiesić w swoich pomieszczeniach, nawet tam, gdzie „kręć się” petenci. Nie może jednak bez jego zgody opublikować obrazu w albumie o mieście, ani wykorzystywać na innych polach. Także w celach promocyjnych miasta: w Internecie, na ulotkach, w katalogach, na pocztówkach itp.

W przypadku utworów, jakichkolwiek, wystawionych w publicznie dostępnych zbiorach, takich jak muzea, galerie, sale wystawowe, ustawa zezwala na rozpowszechnianie bez zgody

ich autorów tylko w katalogach i wydawnictwach publikowanych dla promocji tych utworów, np. przewodnikach po wystawie, po zbiorach, na plakacie reklamującym wystawę. Jeśli jednak muzeum wybrałoby z własnych zbiorów, obecnie ekspozowanych lub magazynowanych, kilkadziesiąt prac jednego autora, lub prace wielu autorów, i opublikowało w albumie nietowarzyszącym wystawie, musiałoby zapytać uprawnionych (autorów lub 70 lat po ich śmierci ich spadkobierców lub nabywców autorskich praw majątkowych) o stosowne zezwolenie na takie wydawnictwo. Także prasa może reprodukować utwory z takich miejsc jedynie w sprawozdaniach o aktualnych wydarzeniach (np. otwarcie wystawy) i to tylko w rozmiarze niezbędnym do przekazania informacji (jeden, dwa obrazy).

Sama własność oryginału dzieła uprawnia więc tylko do jego wystawiania i publikowania w celu promocji jego samego lub zbiorów, w których się znajduje. Jeśli właściciel chciałby wykorzystać utwór na innych polach, musi zawrzeć z autorem umowę przenoszącą autorskie prawa majątkowe lub uzyskać licencję.

Co prawda właściciel oryginału ma pewne możliwości zarobkowania na nim samym, ale tylko w tym zakresie, w jakim udostępnia go, albo autorowi, albo innym uprawnionym, w celu realizacji ich majątkowych praw autorskich. Posiadanie oryginału pozwala jednak zarobkować także wtedy, gdy wygasną autorskie prawa majątkowe (70 lat po śmierci autora, liczonych pełnymi latami). Bo choć utwór stał się dobrem publicznym, to wielokrotnie dotarcie do niego możliwe jest tylko za pośrednictwem jego oryginału, nośnika, a więc rzeczy, która jest we władaniu konkretnej osoby lub instytucji. Udostępnianie ory-



ginałów utworów, także utworów „martwej ręki”, wydawcom, producentom, wystawcom, stało się jednym ze źródeł zarabkowania muzeów i publicznych galerii.

Wielokrotnie zdarza się, że właściciel oryginału utworu, znajdującego się w miejscu publicznym, musi podjąć decyzję o jego zniszczeniu (np. pomnika, którego nie da się przenieść, malowidła ściennego). W takiej sytuacji ustawa nakłada na właściciela obowiązek złożenia twórcy lub jego bliskim oferty zakupu oryginału. Ustawa określa także górną granicę ceny sprzedaży – wartość materiałów użytych do stworzenia utworu. Cena zakupu może więc być także symboliczna, bo ustawa nie określa jej dolnej granicy. Może oczywiście się okazać, że sprzedaż nie jest możliwa, bo nie każdy twórca lub jego bliscy mają gdzie umieścić 10-metrową rzeźbę, nawet gdyby było ich stać na jej zakup lub obiekt jest tego rodzaju, że uniemożliwia zakup – fresk na ścianie domu.

Jeżeli sprzedaż nie jest możliwa, właściciel jest obowiązany umożliwić twórcy sporządzenie kopii bądź stosownej dokumentacji. Właściciel oryginału dzieła plastycznego a także rękopisów utworów literackich i muzycznych, sprzedając je na aukcji lub za pośrednictwem galerii, zobowiązany jest do zapłaty twórcy lub jego spadkobiercom 5 procent uzyskanej ceny. I to każdorazowy właściciel przy każdej zawodowej odsprzedaży, czyli z udziałem pośrednika. Ten obowiązek trwa przez czas ochrony autorskich praw majątkowych. Przy sprzedaży dzieł np. Jacka Malczewskiego już nie, gdyż w 2000 roku upłynęło 70 lat od jego śmierci; zmarł w 1929 roku. W przypadku Władysława Hasiora ten obowiązek będzie obciążał właścicieli jego dzieł jeszcze przez 68 lat.

KRZYSZTOF LEWANDOWSKI

PS.

Autor jest specjalistą prawa autorskiego-go, wykładowcą poznańskich uczelni.

Teraźniejszość czyli nieodległa przyszłość

Samorząd miasta Szczecina, jako pierwszy w Polsce, zastosował przepisy ustawy o podpisie elektronicznym. Przewodniczący rady – Dominik Górski uwierzył w ten sposób nowy statut miasta, określający samodzielność prezydenta po wyborach. Również uchwały ostatniej roboczej sesji III kadencji Rady Miasta Szczecina zostały podpisane w ten ultranowoczesny sposób.

Metoda, jak pokazują pierwsze doświadczenia, jest bardzo prosta w zastosowaniu. Wystarczy włożyć do odpowiedniego czytnika kartę z kodem PIN, która potwierdza prawdziwość podpisu, i umieścić jego elektroniczną wersję na cyfrowej (komputerowej) wersji podpisywanego dokumentu. Po wprowadzeniu odpowiedniego PIN-u dokument zostaje potwierdzony uwierzytelnionym podpisem. Używanie tego typu podpisu będzie znacznie bezpieczniejsze niż popularnych już kart kredytowych. Kod jest dużo lepiej zaszyfrowany niż czterocyfrowy PIN karty płatniczej.

Bezpieczeństwo podpisu elektronicznego opiera się na kryptografii asymetrycznej. To trudne określenie w prosty sposób tłumaczy profesor Wojciech Celary z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu: – Są drzwi z takim niezwykle zamkiem, który ma dwa różne klucze. Jednym z nich można je zamknąć, ale nie dadzą się nim otworzyć, a drugim odwrotnie – można otworzyć, lecz nie można zamknąć. Każda osoba otrzymuje dwa klucze. Jeden z nich nazywany kluczem publicznym – może być podany do publicznej wiadomości, na przykład w sieci Internetu. Drugi – prywatny – musi być utajniony i może być znany tylko osobie, która jest jego właścicielem. Jeśli nadawca dokumentu chce go utajnić przed przesłaniem przez sieć, to szyfruje go przy użyciu klucza publicznego odbiorcy. Wówczas tylko odbiorca będzie mógł odszyfrować ten dokument, bo tylko on zna klucz do pary, którym jest jego klucz prywatny. Gdy nadawca dokumentu chce go podpisać tak, by odbiorca mógł sprawdzić, że pochodzi tylko i wyłącznie od niego – to szyfruje go przy użyciu swojego klucza

prywatnego. Wówczas odbiorca, pobierając klucz publiczny nadawcy i poprawnie odszyfrowując dokument, zyskuje pewność, że pochodzi on od określonej osoby, bo tylko ona mogła go zaszyfrować w ten sposób. Zastosowana w Polsce technologia uniemożliwia wygenerowanie klucza prywatnego na podstawie klucza publicznego i odwrotnie.

Klucz prywatny to „złoty klucz”. Jego użycie niesie skutek prawny i materialny. Ma charakter unikatowy dla osoby podpisującej i jest niezbędny do złożenia podpisu elektronicznego. Istotą sprawy jest związanie tożsamości osoby z parą kluczy: publicznym i prywatnym. Służy temu cyfrowy certyfikat. Ten z kolei, by był bezpieczny, musi być elektronicznie podpisany przez kwalifikowany podmiot, wpisany do rejestru Ministra Gospodarki i z jego przyzwolenia świadczący usługi certyfikacyjne. Rejestr jest publicznie dostępny i dzięki temu można sprawdzić, czy certyfikat kwalifikowany pochodzi od danej osoby lub podmiotu.

Są drzwi z takim niezwykle zamkiem, który ma dwa różne klucze. Jednym z nich można je zamknąć, ale nie dadzą się nim otworzyć, a drugim odwrotnie – można otworzyć, lecz nie można zamknąć.

Certyfikat elektroniczny jest czasowym zaświadczeniem, potwierdzającym tożsamość użytkownika danej pary kluczy. Może zawierać informacje o właścicielu, przyznane uprawnienia, np. limity kwotowe transakcji a nawet tak ważne uprawnienie jak znakowanie elektronicznego dokumentu czasem. Dzięki temu odbiorca dokumentu będzie wiedział, kiedy podpis elektroniczny został złożony. Ma to istotne znaczenie przy obsłudze spraw w urzędach publicznych. Prawo dopuszcza stosowanie zwykłego lub bezpiecznego certyfikowanego podpisu elektronicznego. Nie można odmówić



ważności i skuteczności podpisowi elektronicznemu tylko na tej podstawie, że istnieje w wersji elektronicznej lub nie opiera się na certyfikacie kwalifikowanym, umożliwiającym m.in. stwierdzenie, czy treść dokumentu nie została zmieniona podczas przesyłania w sieci komputerowej. Bezpieczny podpis elektroniczny wywiera skutki prawne równoważne podpisowi własnoręcznemu.

Dzięki zastosowaniu odpowiedniego sprzętu, oprogramowania i procedur zabezpieczających, możliwe jest tworzenie dokumentów elektronicznych w dowolnym momencie i dowolnym miejscu. Można je bardzo łatwo i tanio przysłać przez sieć komputerową lub telefony komórkowe. Dokumenty elektroniczne mogą zawierać nie tylko tekst, ale i obraz terenu, mapy itp. Łatwe jest ich publikowanie, powielanie i przechowywanie. Nie nastręcza kłopotów edycja czy drukowanie, o ile – oczywiście – będzie to potrzebne.

Wchodząca w życie ustawa o podpisie elektronicznym pozwoli w pełni wykorzystać elektroniczną wersję napływających dokumentów. Kierownik będzie miał możliwość kontroli tempa i jakości obsługi napływających z sieci dokumentów elektronicznych. Łatwe będzie stosowanie szablonów. W wielu rozbudowanych urzędach znacząco przyspieszy się obieg wewnętrzny dokumentów, ich akceptację czy też potwierdzenie zaznajomienia się z treścią. Anna Staniszczyk z firmy Rodan System SA w Poznaniu, w prosty sposób uzmysławia kolejne nowe wyzwania: zarządzanie wiedzą. Jest rzeczą oczywistą, że instytucje czy przedsiębiorstwa tworzą bazy wiedzy. Obecnie, za sprawne i nowoczesne uznają się te firmy, które mają wdrożone systemy zarządzania procesami, dokumentami. Nieliczne potrafią na bieżąco zarządzać informacją, a pojedyncze tworzą portale korporacyjne. Wszystkie duże instytucje i firmy czeka w nieodległej przyszłości konieczność wdrożenia systemu zarządzania wiedzą. Sama wymiana informacji (dokumentów) na styku: biznes – biznes, biznes – klient, biznes – administracja, obywatel – administracja będzie niewystarczająca, gdyż sprawne kierowanie będzie wymagało sprawnego

i szybkiego zarządzania wpływającą, olbrzymią liczbą wiadomości. Łatwo to przełożyć na wnioski, uzgodnienia, opinie i decyzje administracyjne.

Informatycy oraz naukowcy z Katedry Technologii Informatycznych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu pod-

„Punktem wyjścia do zrozumienia czekających nas zmian gospodarczych jest pojęcie produktu i usługi cyfrowej, czyli w istocie informacji w postaci pisma, głosu, obrazu lub oprogramowania, przetworzonych na ciąg bitów, który można przysłać przez sieć. W gospodarce elektronicznej, w przeciwieństwie do gospodarki „papierowej”, produkty i usługi cyfrowe są powszechnie stosowane w realizowaniu procesów biznesowych, w negocjowaniu i zawieraniu kontraktów... oraz obsłudze administracyjnej i finansowej. Ten sposób działania i zarządzania cechuje się niezależnością od geograficznego położenia partnerów i klientów, bardzo krótkim czasem reakcji na zdarzenia, niższymi kosztami i możliwością automatycznej reakcji na zdarzenia biznesowe, co prowadzi do masowej personalizacji i indywidualizacji obsługi klientów. W drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego szczególną rolę ma do odegrania administracja publiczna. Zastosowanie w niej metod elektronicznego biznesu jest niezbędne do poprawy jej efektywności i zmniejszenia kosztów jej funkcjonowania, a ponadto może dać impuls rozwojowy całej gospodarce.” – z raportu naukowców, pracujących pod kierunkiem prof. W. Cellarego.

kreślają, że nie mamy do czynienia z jeszcze jedną nowinką czy technicznym gadżetem, lecz z jak najbardziej poważnym i złożonym zagadnieniem o charakterze prawnym i techno-

logicznym. Ich zdaniem, wprowadzenie podpisu elektronicznego już w najbliższych trzech latach, wywrze większy wpływ na funkcjonowanie administracji i przebieg procesów gospodarczych niż się dzisiaj wydaje. Brak wiedzy, niedostateczna wyobraźnia kierowników różnych instytucji, przyzwyczajenia, wygodnictwo i utarte schematy postępowania urzędników – czyli bariery mentalne, będą poważnym hamulcem w procesie jego upowszechnienia. Polska, wchodząc do Unii Europejskiej, powinna równolegle przygotować się do elektronicznego obiegu uwiarygodnionych dokumentów. Leży to w naszym interesie. Unikanie postępu technologicznego skazałoby nas na eliminację z grona państw o wyższym poziomie życia obywateli i nie uczestniczenie w kolejnych osiągnięciach cywilizacyjnych świata. Specjalny raport na ten temat opracował zespół naukowców pod kierownictwem profesora Wojciecha Cellarego. Z treścią raportu można się zapoznać w Internecie na stronie: www.kti.ae.poznan.pl.

Trzeba mieć wizję nowych usług w administracji publicznej. Podpis elektroniczny jawi się jako instrument zbliżający nas do krajów rozwiniętych. Uwiarygodnia dokumenty i jednoznacznie identyfikuje osobę podpisującą. Instytucja, która odbiera dokument, dzięki wprowadzonym zapisom prawnym i stosowanym technologiom, już dziś może uzyskać pewność, że jest on wiarygodny. Administracja publiczna ma obowiązek umożliwić składanie podpisu elektronicznego na dokumentach za niespełna 4 lata. Ekspertcy uważają, że wśród osób prywatnych podpis elektroniczny stanie się popularny w ciągu trzech lat. Wtedy pojawi się w Polsce około 3 milionów certyfikatów. Najpierw posługiwać się nimi będą instytucje finansowe, banki, korporacje a potem małe i średnie przedsiębiorstwa. Dotychczas nikt nie podważył założenia, że podpis i dokumenty elektroniczne stworzą przyjazną obywatelowi administrację. Wręcz przeciwnie. Jej sprawą jest przygotowanie ludzi i sprzętu do nowych technologii, a zadaniem państwa jest wyedukowanie społeczeństwa informacyjnego.

ROMAN KAMIŃSKI



Sukcesy i porażki samorządów

W połowie roku popularny dziennik ogólnopolski opublikował wyniki badań społecznych, które powinny dać do myślenia byłym i przyszłym przedstawicielom samorządów lokalnych i regionalnych:

„Pierwsza czterolatka nowych, trzyszczeblowych władz lokalnych jest oceniana źle. Prawie dwie trzecie Polaków uważa ją za nieudaną, tylko 16 procent jest przeciwnego zdania. Co raczej nie dziwi, prawie 60 procent Polaków jest najbardziej zadowolonych z pracy gmin, które zastąpiły rady narodowe w 1990 roku. Im dalej od własnego podwórka, tym oceny gorsze. Z powiatów zadowolonych jest tylko 13 procent Polaków, z województw – jedynie 9.”

Zdrowy rozsądek nakazywałby postawić pytania: dlaczego? Ciekawa byłaby też odpowiedź na pytanie, jak oceniane są samorządy Wielkopolski?

Procedury i kolejki

Po kilku pierwszych latach w miarę sprawnego funkcjonowania urzędów administracji lokalnej, ostatnimi laty uwidoczniło się zróżnicowanie jakości obsługi. Zwłaszcza w urzędach miejskich i powiatowych znów ustawiły się kolejki interesantów, chcących załatwić zwykłe sprawy. Widać było nierównomierne obciążenie pracą poszczególnych urzędników. By załatwić rejestrację pojazdu czy zameldowanie, trzeba było odstać swoje. W wielu urzędach poprawiła się informacja o ich strukturze i kompetencjach urzędników. Bywało jednak i tak, że petent błędził po urzędzie jak za dawnych lat. Dziwił brak reakcji ze strony kierowników instytucji.

Kompetencje i wspólne cele

Jeszcze gorszą sprawą był niezrozumiały dla obywateli podział kompetencji między gminami i powiatami oraz powiatami i województwem. Zdarzało się, że przedstawiciele poszczególnych poziomów władzy samorządowej robili sobie psikusa, przyjmując futurystyczne uchwały. Takie zdarzenie miało m.in. miejsce podczas kongresu gmin wiejskich w Poznaniu,

wiosną tego roku. Uczestnicy przyjęli wniosek w sprawie likwidacji powiatów.

Ku niezadowoleniu kręgów biznesu nie doszło do współdziałania wójtów, burmistrzów, starostów, prezydentów i marszałka wokół wspólnych dla całego regionu celów gospodarczych. Przykładem może być brak wypracowanego systemu zintegrowanej komunikacji publicznej w regionie. Irytowały utrudnienia, jakie robiły sobie samorządy przy ustalaniu tras i opłat za przejazdy. Raził brak skuteczności w negocjacjach z przedstawicielami niewydolnych kolei państwowych czy przedsiębiorstw budownictwa drogowego, które z zimną krwią skubały biedne samorządy ze skromnych pieniędzy.

Komputery; Internet

Ostatnie lata przyniosły oswojenie się i urzędników, i petentów z komputerami. Wiele gmin ma już swoje strony w Internecie. Ich jakość jest zróżnicowana i zależy od wyobraźni, wiedzy i wymagań szefa terenowej administracji. Są takie strony www gmin, które wprost zachęcają do przyjazdu i zainwestowania na ich terenie. Przejrzysty układ, zrozumiałe informacje, ładne fotografie i linki otwierające podstrony. Jest kwestią nieodległych miesięcy, kiedy niektóre sprawy urzędy będą mogły załatwić przez Internet. Będzie to niekwestionowany sukces administracji samorządowej. Liczni są do tego przygotowani.

Brak nowych pomysłów

Zagraniczne wojaże niejednemu uzmysłowiły, że można inaczej, taniej, szybciej. Nikt jednak nie pomyślał, by zatrudnić np. fachowców od szybkiej i taniej budowy dobrych dróg. Nasze lokalne firmy, rozpasane przez lata, wciąż dyktowały ceny i na nic zdały się ustawy o zamówieniach publicznych. Zmarnotrawiono czas i grube miliony deficytowych środków budżetowych. A szkoda. Natomiast środowiska kupieckie stać było na zawiązanie rozmaitych stowarzyszeń i skuteczną obronę przed hipermar-

ketami, które weszły do nas przy aktywnej postawie niektórych przedstawicieli lokalnych władz. Efekt? Wiele polskich sieci handlowych ma dziś ceny niższe od firm handlowych z Zachodu, a ich kondycja znowu się poprawia.

Strategie rozwoju

Trzy, cztery lata temu wiele samorządów, z inspiracji kręgów rządowych i unijnych, przygotowało całkiem rozsądne strategie rozwoju swoich miast i gmin. Kiedy zrobiono jeden krok, potrzebny był i drugi: wypracowanie metodyki skutecznego sięgnięcia po fundusze pomocowe. Przykłady były niedaleko, za granicą. Wypracowanie właściwych procedur, powołanie instytucji pomocniczych i sformułowanie wniosków o środki pomocowe odbywało się naprędce, gdy miliardy euro leżały od kilkunastu miesięcy nietknięte.

Deklaracje i fakty

Są w Wielkopolsce przykłady skutecznych działań. To nasze gminy są wśród najlepszych i najładniejszych w kraju. Gminy okalające Poznań skutecznie walczą o inwestorów ze stolicą regionu. Ci, którzy mieli wizję rozwoju swoich terenów, w porę wyznaczyli nowe tereny pod inwestycje i zabudowę mieszkaniową. Dziś kuszą tanimi działkami poznanianików marzących o domku z ogrodem. Imponująco wygląda rywalizacja między Kaliszem a Ostrowem, prowadzona na polu gospodarczym. Tworzenie dochodowej strony budżetu Ostrowa podglądają i podziwiają władze innych miast. Co najmniej połowę gmin cechowała jednak stagnacja, a mimo to niektórych działaczy samorządowych dobre samopoczucie nie opuszczało ani na dzień. Charakterystyczne było, że własne deklaracje, plany czy marzenia mylili z efektami. Demokracja z racji swego charakteru bywa ślepa a poskarżyć się nie ma komu. Pozostaje osąd lokalnych społeczności i własne sumienie.

(RK)



Nie spóźnijmy się!

rozmowa z Grzegorzem Potrzebowskim

z Departamentu Strategii Rozwoju i Promocji Województwa



FOT. JACEK KAJA

– Z których funduszy europejskich Polska już korzysta?

– Tylko z przedakcesyjnych: ISPA, SAPARD i PHARE. Z tego ostatniego, który jest największy, Wielkopolska dotychczas korzystała nie w pełni. Częściej – regiony słabsze ekonomicznie. Z PHARE będziemy mogli korzystać aktywniej od roku 2003. Pośredniczeniem w uzyskiwaniu funduszy z SAPARD zajmuje się Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a w urzędzie marszałkowskim – Wojewódzkie Biuro Wdrażania Programów. Kontaktami z funduszem ISPA – Departament Planowania Przestrzennego i Ekologii, zaś z PHARE – nasz departament.

– A z których funduszy będziemy mogli korzystać po akcesie Polski do Unii Europejskiej?

– Z funduszy strukturalnych. Można z nich otrzymać stosunkowo duże pieniądze – w skali kraju na pierwsze 3 lata naszego członkostwa prognozuje się

przyznanie Polsce 13,8 miliardów euro. Mówiąc o funduszach strukturalnych, myślę o Europejskim Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskim Funduszu Społecznym oraz o Europejskim Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej – Sekcja Orientacji.

– Jak Wielkopolska przygotowuje się do skorzystania z tych funduszy?

– Tworzymy regionalny program operacyjny. Zostaną w nim określone cele i priorytety, na które województwo zamierza pozyskać pieniądze. Latem odbyło się w tej sprawie kilka spotkań, m.in. w pięciu byłych miastach wojewódzkich. Jednostką zarządzającą udziałem w funduszach strukturalnych stanie się Ministerstwo Gospodarki. Urząd marszałkowski będzie jednostką pośredniczącą w zarządzaniu. Wnioski będzie można składać do utworzonych w przyszłości jednostek wdrażających, którymi mogą zostać np. Wojewódzki Urząd Pracy, czy Agencja Rozwoju Regionalnego w Koninie.

– O czym powinni wiedzieć ci, którzy będą chcieli otrzymać pieniądze z funduszy strukturalnych po wejściu Polski do Unii Europejskiej?

– O dobrym przygotowaniu projektu – prawidłowym wypełnieniu stosownych druków (trzeba je uważnie czytać) i zgromadzeniu różnych dokumentów. Trzeba też umieć przekonać, że działania, które np. chce podjąć gmina, są istotne dla jej rozwoju.

– Do Unii Europejskiej wejdziemy prawdopodobnie w maju 2004 r. Ale zapewne ze składaniem wniosków o pieniądze z funduszy strukturalnych nie na-

leży zwlekać do tego momentu...

– Tak, wnioski powinno się przygotowywać już teraz. Trzeba także gromadzić niezbędne dokumenty. Ostatecznie wyboru projektów, które zostaną rekomendowane przez komitet sterujący do udziału w podziale środków z funduszy strukturalnych, dokona Zarząd Województwa Wielkopolskiego, zgodnie z wcześniej ustalonymi kryteriami. Na czele komitetu monitorującego stanie wojewoda, który będzie podpisywał umowy z wnioskodawcą – gminą, powiatem, firmą prywatną.

– Czy są już druki wniosków, o które zapewne będą pytali choćby nasi czytelnicy?

– Jeszcze nie... Ale jest już przygotowywany, centralnie, System Monitorowania i Kontroli Finansowej Funduszy Strukturalnych, czyli baza informatyczna. Będzie ona dostępna we wszystkich urzędach marszałkowskich oraz tych instytucjach centralnych, które zajmą się funduszami strukturalnymi.

– Kiedy zainteresowani będą mogli otrzymać druki wniosków?

– Zapewne zostaną one przygotowane do końca bieżącego roku. Również cykl szkoleń rozpocznie się jeszcze w tym roku. Mam nadzieję, że niebawem zostanie zainicjowana procedura zbierania wstępnych projektów. Niektóre województwa wyprzedziły w tym zakresie Wielkopolskę. Jeśli nie przygotujemy się do korzystania z funduszy strukturalnych w odpowiednim terminie, może się okazać, że więcej pieniędzy otrzymają inne regiony.

rozmawiał:
ZYGMENT ROLA

Kolejne autobusy z ZNTK

31 października rozstrzygnięto przetarg nieograniczony, ogłoszony przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, na wykonanie i dostawę pięciu dwuczłonowych autobusów szynowych do przewozów pasażerskich na liniach regionalnych w województwie. Wpłynęły cztery oferty, z czego dwie nie spełniały wymogów formalnych. Dwie pozostałe uznano za ważne. Po dokonaniu oceny ważnych ofert, komisja przetargowa za najkorzystniejszą uznała ofertę Zakładów

Naprawczych Taboru Kolejowego SA Poznań. Zarząd Województwa Wielkopolskiego podjął uchwałę o przyjęciu oferty.

Jeden dwuczłonowy pojazd szynowy, mogący przewieźć do 195 pasażerów, kosztuje około 5 milionów złotych brutto. Pierwszy autobus wykonany będzie na koniec sierpnia 2003 r., ostatni w grudniu 2003 r.

(DEC)



Od słów do czynów

Jest szansa na skuteczniejsze wspieranie sektora małych i średnich firm w Wielkopolsce. Przy współudziale gmin i banków stwarza ją samorząd wojewódzki. W październiku sejmik zasilili konto powołanej w tym celu spółki akcyjnej o kolejne 5,1 mln złotych. Rozwój przedsiębiorczości nie może opierać się na woli polityków ani na ich deklaracjach pomocy. Tu liczą się pieniądze. Wspólny Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego jest już w stanie pomagać właścicielom firm i zakładów rzemieślniczych, zwłaszcza w małych miejscowościach.

Jego pierwszym, i najważniejszym na razie zadaniem, jest poręczanie spłaty kredytów bankowych, które będą zaciągali na rozwój swej działalności właściciele firm. Fundusz ma ułatwić funkcjonowanie podmiotów gospodarczych tam, gdzie dotkliwie brakuje miejsc pracy. Że nie ma ich za wiele w całej Wielkopolsce, a od półtora roku nawet i w Poznaniu, więc korzystać zeń mogą wszystkie firmy, które zatrudniają mniej niż 250 osób.

Idea funduszu poręczeń nie jest w Polsce nowa, a mimo to nie została dotychczas spopularyzowana. To słaba strona tego typu inicjatyw. Zarząd Województwa Wielkopolskiego znał ten problem i postanowił promować utworzony fundusz przy udziale sieci współpracujących banków oraz powiatowych i gminnych jednostek samorządu terytorialnego. Powiatowe biura obsługi funduszu funkcjonują już we Wrześni i Wągrowcu. Kolejnym miastem, które o nie zabiega, jest Śrem. Nie wszystkie gminy i miasta mają warunki do powołania własnych funduszy poręczeń. Chodzi tu nie tylko o pieniądze, ale i zabezpieczenie prawne oraz układ logistyczny. We Wrześni dyskusja radnych trwała dwa lata. Nie udało się zebrać odpowiednich funduszy. Działania samo-

rządu wojewódzkiego wyszły im naprzeciw. Zarząd województwa jest otwarty na oddolne inicjatywy wszystkich jednostek samorządu terytorialnego. Służy informacjami i stosownymi dokumentami.

Pierwszym bankiem, z którym samorządowcy Wielkopolski podpisali porozumienie o współpracy, był Oddział Regionalny PKO BP SA. Kolejnym – Gospodarczy Bank Wielkopolski, występujący w imieniu Spółdzielczej Grupy Bankowej, a następnie BGŻ. Dzięki temu, w prosty sposób i bez specjalnych kosztów, idea funduszu jest upowszechniana w ponad 100 placówkach PKO BP i 300 SGB. Bliskie sfinalizowania są rozmowy prowadzone z Bankiem Przemysłowym SA. W nieodległej przyszłości, o znacznej sile kapitałowej Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa mają stanowić akcje wykupywane właśnie przez wymienione wyżej instytucje finansowe oraz jednostki samorządu terytorialnego. Fundusz dotychczas był zasilany z pieniędzy sejmiku. Wkrótce powinien być powiększony do kwoty 20 milionów zł, a nowym źródłem finansowym będą dotacje Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Istnieje realna szansa pozyskania środków z udostępnianych Polsce funduszy Unii Europejskiej, gdyż program funduszu został wpisany w strategię rozwoju regionu.

Stanowisko banków a rozwój przedsiębiorczości

Drobni przedsiębiorcy, kupcy, rzemieślnicy oczekują zmiany w polityce banków. Bez tego słuszną ideą funduszu poręczeń nie sprawdzi się w praktyce. Potrzebne jest większe otwarcie banków. Z kręgów biznesu nadal nadchodzą jednak krytyczne opinie. Wymienia się tu bariery formalne, złożone procedury, duże koszty i wysokie wy-

magania stawiane przez banki. Im właśnie przypisuje się część winy za zbyt powolny rozwój drobnej przedsiębiorczości. Fala złych kredytów z połowy lat 90. ostudziła i wyostrzyła uwagę bankowców. Dziś trzeba więc podkreślić, że samorządowe fundusze poręczeń mają takie samo znaczenie dla banków, jak i dla przedsiębiorców.

To banki, dzięki samorządom, ograniczają własne ryzyko. Są w komfortowej sytuacji. Zgodnie z regulaminem, Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego udziela poręczeń do wysokości 70 procent udzielanego przez bank kredytu. Niektóre banki w toku negocjacji oczekują od władz samorządowych specjalnych i wcale niemałych lokat pieniężnych. Maksymalny okres poręczenia, w przypadku tych ostatnich wynosi 5 lat, a w przypadku kredytów kupieckich – 3 lata. Umowy samorządu z bankami obligują je do informowania potencjalnych kredytobiorców o możliwościach uzyskania dodatkowego zabezpieczenia, czyli poręczenia, gdy odmawia się im kredytu bankowego.

Marek Rejmer – dyrektor ekonomiczny wielkopolskiego funduszu – uważa to za istotny krok naprzód. Zgadza się przy tym, że udzielenie jednego, czy kilku poręczeń miesięcznie to nieporozumienie, zwłaszcza w kontekście olbrzymich potrzeb małych firm. Biuro, przy ulicy Św. Marcin w centrum Poznania, odwiedza wielu przedsiębiorców, którzy po prostu liczą na pomoc finansową. Fundusz wielkopolski i jemu podobne powstały po to, by zmobilizować banki do efektywniejszej obsługi. Kredyty zabezpieczone dodatkowymi umowami z funduszami poręczeń to złoty interes dla banków, ale jak widać, jeszcze lepszy mają na papierach dłużnych.

(RK)



Kobieta (nie)pracująca

Wydaje się, że romantyczne podejście do kobiet pozostało już tylko w poezji, romansach i szczątkowym Dniu Kobiet. Rynek pracy rządzi się zupełnie innymi prawami, a ekonomia nie jest romantyczna. I choć kobiety są lepiej wykształcone niż płęć brzydka, choć mają np. silniejszą psychikę niż mężczyźni, to jednak w większym stopniu odczuły w minionej dekadzie zmiany ekonomiczne w kraju. Mówiąc krótko, jako nieefektywne zlikwidowane głównie te stanowiska pracy, które zwyczajowo zajmowały panie, np. etaty w administracji przedsiębiorstw państwowych. Pogorszyła się sytuacja w przemyśle lekkim, zatrudniającym przede wszystkim kobiety – zatem to one straciły pracę. Dodatkowo „zapłaciły” za to, że są... kobietami: zwolnienia grupowe obejmowały w pierwszej kolejności kobiety przebywające lub wracające z urlopów macierzyńskich.

Aldona F., lat 44, wykształcenie wyższe, język angielski i niemiecki: – Po dwóch urlopach macierzyńskich podjęłam próby powrotu do pracy. W macierzystej firmie mojego stanowiska już nie było. Dzięki dość wąskiej specjalizacji, jaką posiadam, udało mi się wreszcie poszukać odpowiedniej pracy. Nim jednak podpisałam umowę, musiałam na piśmie złożyć zobowiązanie, że nie będę brała żadnych zwolnień ze względu na dzieci.

Żądania pracodawców, aby przyjmowana do pracy kobieta dostarczyła zaświadczenie od ginekologa, iż nie jest w ciąży, nie są przypadkami odosobnionymi. Postrzeganie młodej kobiety jako potencjalnej matki, która nie może być (prawdopodobnie to zdanie mężczyzn) dobrym pracownikiem, spowodowało, że najbardziej wśród pań zagrożone bezrobociem są te, które nie ukończyły 34 roku życia. Stanowią one 60 procent zarejestrowanych w Wielkopolsce kobiet. W regionie od początku ubiegłej de-

kady ponad połowa zarejestrowanych na bezrobociu to kobiety, najwyższy odsetek odnotowano w 1997 roku – 63,3 proc. I choć te liczby zmieniały się w kolejnych latach, to jednak nadal na bezrobociu przeważają panie: w czerwcu było ich 53,2 proc.

Wśród nich gros to osoby nie tylko młode, ale i niewykształcone: ponad 60 proc. zarejestrowanych na bezrobociu kobiet ma wykształcenie od niepełnego podstawowego do zasadniczego zawodowego. Dziwić może, że nieźle dają sobie radę na rynku pracy absolwentki ogólniaków (8 proc. zarejestrowanych pań), natomiast nie znajdują pracy te z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym (26 proc.).

Zdzisława T, lat 38, gastronomik: – Gdy zredukowano załogę w dużej restauracji, w której przepracowałam wiele lat, proporcje zwolnień były 3:1, na jednego mężczyznę trzy kobiety, co i tak nie pomogło, bo lokal padł. Może właśnie gdyby pozostawiono kobiety, to utrzymałybyśmy zakład... Długo szukałam pracy w swoim zawodzie, ale teraz wolę kucharzy, kelnerów – mężczyzn. W tej sytuacji zawodowy dyplom schowałam głęboko do szafy i teraz jestem i kasjerką, i sprzątaczką w sklepie.

Najlepiej na rynku pracy radzą sobie panie z wykształceniem wyższym – wśród zarejestrowanych na bezrobociu jest ich tylko 3 proc. Równocześnie aż 85 proc. bezrobotnych kobiet ma zawód, 80 proc. – staż pracy dłuższy niż 5 lat, a krótszy niż 20 lat. Bezrobotnych kobiet i mężczyzn bez zawodu jest tyle samo (po około 15 proc.), podobnie „równomiernie” bezrobocie dotknęło wyższych urzędników i kierowników zakładów bez względu na płeć (po 0,1 proc.), płeć nie odegrała też roli wśród bezrobotnych techników (ponad 9 proc. zarejestrowanych). Statystyka dowodzi też, jaki jest podział zawodowy w społeczeństwie: wśród zarejestrowanych sprzedawców 25,6

proc. bezrobotnych to kobiety, mężczyzn jest o połowę mniej. Prawie o połowę więcej bezrobotnych stanowią mężczyźni – robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy, podobne proporcje są w takich zawodach jak np. monterzy maszyn i urządzeń. Tymczasem w kategorii „specjaliści” 4,1 proc. zarejestrowanych na bezrobociu to kobiety, 2,8 proc. – mężczyźni.

Owszem, kobiety na rynku pracy są dyskryminowane (być może w związku z kategorycznymi zapisami na ten temat w Kodeksie Pracy sytuacja ulegnie poprawie), ale i (czasem) doceniane. Do tej drugiej kategorii należy firma Inter Groclin Auto SA, która zatrudniwszy przede wszystkim kobiety, spowodowała, że w powiecie grodziskim to mężczyźni stanowią większość bezrobotnych. To jednak wyjątek. Tymczasem to kobiety przeważają w kategorii „długotrwale bezrobotni” (ponad 12 miesięcy bez pracy). Są ambitne, więc prędzej niż mężczyźni popadają w stresy, prędzej też rezygnują z poszukiwania pracy, stając się gospodyniami domowymi. W najgorszej sytuacji znajdują się długotrwale bezrobotne z terenów wiejskich, bez prawa do zasiłku. Dla nich uruchomiono program „Uwierzyć w siebie” z licznymi warsztatami (nauka radzenia sobie ze stresem czy nauka autoprezentacji). Najistotniejszym elementem jest jednak pomoc w poszukiwaniu pracy. Połowa uczestniczek znajduje zatrudnienie. Natomiast wszystkie bezrobotne mogą korzystać z licznych szkoleń i kursów. Byłe nie załamywać rąk...

EWA KŁODZIŃSKA

PS. Wszystkie dane statystyczne zaczerpnięto z opracowania Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu „Sytuacja kobiet na wielkopolskim rynku pracy”. Przytoczone przykłady oraz wszystkie komentarze (czasem złośliwe) pochodzą od autorki.



Zdrowe krowy, chore koty

Po wykryciu pierwszego w Polsce przypadku choroby BSE (gąbczasta encefalopatia bydła wywołwana przez niekonwencjonalny czynnik zakaźny – prion), Komisja Obrony i Bezpieczeństwa Publicznego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego minionej kadencji zajęła się sytuacją zwalczania i stanem chorób zakaźnych zwierząt w regionie oraz stanem sanitarnym i sytuacją epidemiologiczną. Z raportu przygotowanego przez Wielkopolskiego Lekarza Weterynarii wynika, że wielkopolskie krowy są zdrowe.

BSE występuje u bydła dorosłego, jest chorobą neurologiczną o ostrym przebiegu, kończącą się śmiercią zwierzęcia. Od listopada 2001 r. przebadano w Wielkopolsce wszystkie sztuki powyżej dwóch lat i wszystkie miały wynik ujemny. W ramach monitoringu wykonywane jest badanie wszystkich sztuk bydła w wieku powyżej 30 miesięcy życia, poddawanych ubojowi oraz wszystkich zwierząt z importu, bez względu na wiek. W każdym powiecie przeprowadzono praktyczne szkolenia lekarzy weterynarii w zakresie pobierania materiału do badań laboratoryjnych w kierunku BSE. Szkoli się też rolników i pracowników przemysłu mięsnego i utylizacyjnego. Prowadzona jest szczegółowa dokumentacja oraz egzekwowana pełna identyfikacja zwierząt kierowanych na ubój, jak i śledzenie obrotu produktów.

Problemem jest obecnie wścieklizna, choroba, która okresowo potrafi zupełnie zniknąć, by z zaskoczenia pojawić się ponownie. Głównym źródłem jej zakażenia są zwierzęta dzikie, zwłaszcza lisy, które przenoszą chorobę na zwierzęta domowe. U psów, wskutek prowadzenie szczepień zapobiegawczych, wścieklizna występuje stosunkowo rzadko. Z kotami jest większy problem, ponieważ są one rzadko rejestrowane i profilaktycznie poddawane szczepieniom. W ubiegłym roku wściekliznę wykryto u 21 kotów i u 10 psów.

Inne choroby zakaźne, podlegające stałej kontroli weterynaryjnej to: gruźlica bydła (43 sztuki chore, zabite od razu, z urzędu); enzoootyczna białaczka bydła (epizodycznie występuje w Wielkopolsce); zgnilec amerykański pszczoł (8 ognisk choroby w dwóch powiatach: złotowskim i konińskim, chorobę likwiduje się poprzez

zabiegi odkażania uli i przesiedlenia pszczoł); brucelozą bydła.

Wszystkie zakłady pozyskiwania i przetwórstwa żywności pochodzenia zwierzęcego, zgodnie z przyjętym przez polski rząd stanowiskiem negocjacyjnym przystąpienia do Unii Europejskiej, podlegały w ostatnim czasie nowej klasyfikacji z podziałem na kategorie A, B1, B2 i C.

Zakłady kategorii A już odpowiadają wymogom, B1 będą odpowiadać pod względem struktury przepisom unijnym do dnia akcesji Polski do UE. Zakłady kategorii C (nie przeprowadzające restrukturyzacji) będą musiały zakończyć działalność w obecnej formule lub przystosować jeden lub więcej rodzajów produkcji do wymagań UE przed przystąpieniem Polski do wspólnoty. Zakłady zakwalifikowane do kategorii B2 będą mogły ubiegać się o przyznanie im okresu przejściowego, w czasie którego muszą wywiązać się ze swoich zobowiązań, dotyczących przystosowania obiektu do wymagań UE. Zakłady te będą poddawane skrupulatnej kontroli inspektorów unijnych w okresie przyznanych ustępstw. Są one nadzorowane przez inspekcję weterynaryjną stale lub doraźnie. Nadzór obejmuje całość warunków weterynaryjnych w zakładzie, tj. ubój, rozbiór, przetwórstwo, składowanie, itp.

Ogółem na terenie województwa wielkopolskiego przeprowadzono 13 235 kontroli podmiotów zajmujących się pozyskiwaniem i produkcją żywności pochodzenia zwierzęcego oraz 11 536 kontroli środków

transportu żywności. W wyniku stwierdzonych nieprawidłowości wydano 964 decyzje administracyjne, w tym 151 decyzji dotyczyło okresowego lub trwałego wstrzymania działalności. Ukarano 79 osób mandatami karnymi, a przeciwko 6 producentom żywności skierowano wnioski do kolegiów ds. wykroczeń lub sądów.

Na terenie Wielkopolski żaden z nadzorowanych przez inspekcję weterynaryjną zakładów nie utracił posiadanych uprawnień eksportowych, natomiast jeden, „Bartek” w Sierakowie, uzyskał uprawnienia eksportowe na rynek UE, a 15 innych zakładów uzyskało uprawnienia do eksportu na rynki inne, poza UE i USA.

Dodatkowo, dla oceny jakości zdrowotnej środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego, obowiązkowo badano pozostałości chemiczne, biologiczne, skażenia promieniotwórcze u zwierząt żywych, w tkankach lub narządach po uboju oraz w produktach spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Stwierdzono obecność substancji hamujących w mleku, występowania sulfonamidów w wątrobach indyków, ołowiu w mięśniach dzików oraz ochratoksynę w próbce pasz.

W środkach spożywczych najczęściej wykrywano pałeczki salmonelli w mięsie drobiowym i pałeczki jelitowe, co świadczy o niedostatecznej higienie przy produkcji żywności.

(MAJ)

FOT. TADEUSZ JADER





30 000 zł dla kolejki wąskotorowej



FOT. ZDZISŁAW NOWICKI

Celem jest upowszechnienie ekologii na wsi

Stefan Mikołajczak, marszałek województwa wielkopolskiego, wręczył 22 października nagrody laureatom III edycji konkursu pod nazwą „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich”.

Uczestnikami konkursu, którego organizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, były gminy, starostwa oraz inne podmioty podległe samorządom. Celem konkursu jest promowanie inicjatyw upowszechniających ekologię na terenach wiejskich.

Nadesłane projekty musiały spełniać nie tylko wymogi teoretyczne, ale także praktyczne: projekty powinny być wdrożone przynajmniej w skali pilotażowej lub być gotowe do realizacji w każdej chwili, powinny wskazywać na społeczny sposób realizacji przy minimalnym nakładzie finansowym, a także przynosić wymierne korzyści dla lokalnej społeczności.

Do konkursu przystąpiło 38 jednostek, w tym: 26 gmin, 8 szkół, 1 uczelnia i 3 jednostki podległe samorządom. W sumie zgłoszono 49 projektów. Nagrody ufundował Wojewódzki Fundusz Ochro-

ny Gruntów Rolnych (80 000 zł) oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (80 000 zł).

Kapituła przyznała nagrody: Towarzystwu Wyrzyska Kolejka Powiatowa Białośliwie za projekt „Reaktywowanie kolejki wąskotorowej w Białośliwiu” – 30 000 zł; Urzędowi Gminy Gizalki za projekt „Dni Europy Zjednoczonej – festyn Nocy Świętojańskiej” – 20 000 zł; Urzędowi Gminy Czarnków za projekt „Powrót do przyszłości – samorząd gminy Czarnków wobec przygotowania społeczności lokalnej do pełnienia nowych ról na wsi” – 10 000 zł; Urzędowi Gminy Bralin za projekt „Ogrzewanie kompleksu szkolnego w Bralinie odnawialnymi źródłami ciepła” – 10 000 zł; Urzędowi Gminy Kaźmierz za projekt „Aktywizacja mieszkańców gminy Kaźmierz w kultywowaniu tradycji, lokalnych zwyczajów i sztuki ludowej” – 10 000 zł; Nadleśnictwu Okonek za projekt „Leśna ścieżka dydaktyczna w dolinie 5 rzek. Leśna klasa” – 20 000 zł; Urzędowi Gminy Baranów za projekt „Turniej wiedzy o gminie” – 15 000 zł; Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu w Rydzynie za projekt „Regionalny konkurs wiedzy ekologicznej o tytuł Młody Przyjaciel Środowiska” – 10 000 zł; Urzędowi Gminy Gizalki za projekt „Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Białobłotach – szkoły przyjazne uczniom, środowisku kulturowemu i przyrodniczemu” – 7 000 zł; Urzędowi Gminy i Gminnemu Domowi Kultury w Miasteczku Krajeńskim za projekt „Biesiada Krajeńska” – 7 000 zł; Gimnazjum w Wieleniu za projekt „Czysta i zielona gmina” – 7 000 zł; Urzędowi Gminy Lipka za projekt „Lipka znana i nieznana” – 7 000 zł; Urzędowi Gminy Rzgów za projekt „Edukacja proekologiczna wśród dzieci i młodzieży szkolnej” – 7 000 zł.

Wyróżnienie specjalne otrzymał Urząd Miasta Poznań – Miejska Pracownia

Urbanistyczna za projekt „Poznański Obszar Metropolitalny – pasma aktywności turystycznej”.

Wyróżnienia przyznano następującym projektom: „Mosina 700 lat – pobudzenie tożsamości regionalnej w społeczeństwie lokalnym poprzez prezentację wielowiekowej tradycji. Wydawnictwo z okazji 700-lecia miasta jako wkład w dziedzictwo kulturowe Gminy (Urząd Miasta w Mosinie); „Rola edukacji proekologicznej w promowaniu obszarów wiejskich. Powiatowe forum ekologiczne” (Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Przygodzicach); „Kultura i ekologia gminy Wierzbinek oczami gimnazjalistów” (Publiczne Gimnazjum w Boguszycach); „Świat w starym stylu” oraz „Pamiętajcie o zagrodach” (Szkoła Podstawowa w Działowicach); „Drugie Powiatowe forum ekologiczne. Barwy przyrody” (Szkoła Podstawowa w Górznej); „Kształtowanie postaw proekologicznych i prokulturowych wśród młodzieży gimnazjalnej” (Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wieleniu); „I Międzynarodowy Festiwal Piosenki Włoskiej” (Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Wyrzysku); „Program edukacji ekologicznej Czysta gmina” (Urząd Miasta Borek Wlkp.); „Nasz sposób na śmieci w rowach przydrożnych i lasach” (Urząd Gminy Gizalki); „Ochrona walorów przyrodniczych i estetycznych Czeszewskiego Parku Krajobrazowego” (Urząd Miasta i Gminy Żerków); „Piękna wieś, ukwiecone ogrody” (Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w Komornikach); „Miejsko-góreckie rady na odpady” (Urząd Miasta Miejska Górka); „Zagospodarowanie odpadów komunalnych na terenach wiejskich” (Urząd Miejski Wągrowiec); „Akcje proekologiczne i prokulturowe na terenie gminy Duszniki” (Urząd Gminy Duszniki).

(DO)



Nie chcieliśmy się wyróżniać...

Dom państwa Janków w Parkowie koło Obornik Wielkopolskich jest przykładem niebanalnej architektury użytkowej. – Zawsze kierowaliśmy się zasadą funkcjonalności – mówi Henryk Janka.

Wymagając od siebie

– Zamiłowanie do tego, co się robi, to podstawa. Lubię rolnictwo, lubię doglądać, eksperymentować, rozważać różne możliwości. Czuję się w tym najlepiej. A czując się w czymś najlepiej, osiąga się coraz lepsze efekty i jednocześnie coraz więcej wymaga się od samego siebie – tak Henryk Janka kwituje sens życia i pracy.

W 1978 roku rozpoczęli oboje z żoną na przejętych po rodzicach 17 hektarach. Dziś małżonkowie gospodarują na 60 hektarach, w tym 15 ha wydzierżawionych. Mają największe gospodarstwo we wsi, ale nie poprzestają na tym, dokupując systematycznie ziemię. Powiększając areal, można powiększać i unowocześniać park maszynowy, wzbogacać i urozmaicać produkcję. Inwestycja w coraz droższy sprzęt specjalistyczny nie może się zwrócić w małym gospodarstwie.

Przejmując gospodarstwo po ojcu, Henryk Janka uprawiał prawie wszystko, co tylko możliwe, bo wszystko opłacało się wtedy uprawiać. To trochę niewyobrażalne dziś, by na tak małej powierzchni efektywnie i różnorodnie gospodarować. Żeby „wyjść na swoje”, musieli jednak wybrać jeden kierunek produkcji. Bo specjalizacja ma to do siebie, że można produkować więcej, a jednocześnie taniej i mniejszym nakładem pracy. Wiąże się to z ryzykiem, w przypadku Janków była to konieczność. Wystarczy sobie wyobrazić przygotowywanie karmy dla bydła, trzody i drobiu... Na nic nawet mechanizacja...

Wykształcenie, innowacje, przemysł...

– Politycy patrzą mało przychylnym okiem na wieś – twierdzi pan Henryk. – Dla nich gospodarka to szybki efekt, produkt przynoszący szybkie i duże do-

chody. A rolnictwo nie da się w taki schemat wtłoczyć. Tu jest potrzebna żmudna, codzienna praca, która może przynieść efekt, ale nie musi.

Zdaniem jego małżonki Barbary, poza hodowlą trzody mąż wręcz świata nie widzi. Z przekonania i z wyboru. Co istotne, znalazł naśladowców w trzech synach, z których każdy wybrał inną specjalność na poznańskiej AR. Jeden z nich jest już pracownikiem naukowym na tej uczelni (po doktoracie), drugi się doktoryzuje, trzeci – niedługo ukończy tę uczelnię. Są więc możliwości, żeby – w razie nieopłacalności hodowli trzody – móc przerzucić się na innego rodzaju produkcję. Siadają w czwórkę: mąż i trzej synowie, i godzinami dyskutują nad tym, jak wdrożyć jakieś nowe pomysły. Nie ma kłótni, nie ma kurczowej obrony swoich racji. Jest po prostu spokojna i przemyślana wymiana argumentów – tak rozmowy męskiej części rodziny charakteryzuje pani Jankowa.

Gospodarstwo to prawdziwy kombinat. „Hodować” to nie tylko „zapewnić pomieszczenia” i „podać karmę”. „Pomieszczeniami” zarządza komputer, sterujący klimatyzacją. „Karma” to ogromne silosy, w których składowane jest ziarno, a także wynalazki pana Henryka, związane ze składowaniem i przemieszczaniem zwierzęcego pożywienia i ściółki.

Świnia

w nozdrza kole?

Hodując przeciętnie pomiędzy 600 a 700 sztuk świń, można mieć różnego rodzaju problemy. Nie tylko z trzodą, ale i z ludźmi. Szczególnie wtedy, gdy gospodarstwo mieści się w samym środku wsi, a nie każdemu okolicznemu gospodarzowi naprawdę się powiodło. Dlatego też Jankowie przeżyli już różnego rodzaju kontrole, także sanepidu. Skrupulatnie badano w ich trakcie nie tylko sposób produkcji i warunki, w jakich ta produkcja się odbywa, ale także odległość zabudowań gospodarskich od posesji mieszkalnych i działania systemu klimatyzacyjnego w chlewniach. – Rozumiem niektórych ludzi, którym mogą przeszkadzać unoszące się zapa-

FOT. WITOLD MACHURA



chy, ale jak to pogodzić z faktem, że przyjeżdżają do naszego domu letnicy z wielkich miast, ludzie niestychanie wybredni pod wieloma względami, i na to nie narzekają? – mówi pan Henryk.

Jankowie nie dążyli nigdy i nie dążą do jakichkolwiek antagonizmów ze współmieszkańcami w Parkowie. – Szanujemy ludzi, którzy na szacunek zasługują. Takich u nas jest przytłaczająca większość. Z rozważą jednak odnosimy się do tych, którzy kierują się bezinteresowną zawiścią. Ale to chyba zrozumiałe, jeśli ktoś przyjrzy się naszemu dniu powszedniemu, który związany jest z pracą w pocie czoła przez kilkanaście godzin – mówi pani Jankowa.

– Jeśli hodowla trzody chlewnej przestanie się opłacać, na tyle jesteśmy elastyczni, żeby przejść na inny rodzaj produkcji. Bo pasja – pasją, starania – staraniami, ale najważniejszy jest satysfakcjonujący producenta efekt.

WITOLD MACHURA

Puls Monitora

9 października

- W Poznaniu podpisano Porozumienie Generalne między Funduszem Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego SA a Gospodarczym Bankiem Wielkopolskim SA. Określa ono zasady współpracy między stronami w zakresie udzielania wsparcia finansowego małym i średnim przedsiębiorstwom, działającym na terenie województwa, poprzez umożliwienie im dostępu do kredytów i pożyczek udzielanych przez bank.



FOT. ZDZISŁAW NOWICKI

10–13 października

- Premier RP Leszek Miller uczestniczył w otwarciu Międzynarodowych Targów Rolniczych Polagra Farm w Poznaniu. O środkach unijnych na rozwój wsi mówił m.in. wicepremier Jarosław Kalinowski.

- Przedstawiciele Europejskiego Banku Inwestycyjnego z wiceprezesem Wolfgangiem Rothem, minister infrastruktury, Marek Pol, wojewoda Andrzej Nowakowski rozmawiali z kierownictwem spółki Autostrada Wielkopolska o kredytowaniu dalszych etapów inwestycji. Bank, założony przez Unię Europejską, jest największą instytucją finansującą polskie inwestycje drogowe. Następnego dnia w Warszawie podpisano umowę kredytową na 380 mln euro.

11 października

- Z pierwszą wizytą w Poznaniu - jako ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce - przebywał Nikołajew Afanasjewski. Podczas spotkania z wicemarszałkiem Kazimierzem Kościelnym mówiono o przygotowaniach do podpisania porozumienia o współpracy między Województwem Wielkopolskim a Obwodem Samarskim. W 2003 roku planowane są dwie misje gospodarcze: dla przedsiębiorców wielkopolskich do Samary oraz misja przyjazdowa samarskich biznesmenów do Poznania.

- Marszałek Stefan Mikołajczak spotkał się z nauczycielami oraz dyrektorami szkół i placówek oświatowych, podlegających samorządowi województwa wielkopolskiego. Zasłużonym nauczycielom wręczył odznaki Za zasługi dla województwa, nagrody Zarządu Województwa Wielkopolskiego I i II stopnia oraz akty mianowania.

12 października

- Najlepsi nauczyciele i dydaktycy z Wielkopolski otrzymali w Poznaniu nagrody i wyróżnienia z rąk minister edukacji, Krystyny Tybackiej. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wyróżniono 750 pedagogów.

13 października

- Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów, Leszka Millera w Warszawie odbyło się spotkanie z dziesięcioma wielkopolskimi starostami Dożynek 2002 z: Granowa, Kłodawy, Ślesina, Łądku i Komornik. Premier przekonywał, że wejście Polski do UE jest dla rolnictwa szansą, a nie zagrożeniem, największą korzyścią dla rolników będzie stabilność polityki rolnej oraz cen produktów rolnych. Dyskutowano również m.in. z wicepremierem Grzegorzem W. Kołodko, Janem Truszczyńskim – głównym negocjatorem Polski z UE oraz przedstawicielami Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

14 października

- W obornickim szpitalu oddano do użytku dwie nowe sale operacyjne. Aby sfinansować budowę, starostwo wypuściło specjalne obligacje na kwotę 3 mln zł, które wykupili mieszkańcy powiatu.
- W Złotowie odbyło się spotkanie informacyjno-edukacyjne, zorganizowane przez urząd marszałkowski wspólnie ze starostwami powiatowymi. Dyskutowano na temat „Turystyka aktywna szansą rozwoju północnej Wielkopolski w perspektywie przystąpienia Polski do UE”.
- W Czerwonaku oddano do użytku halę sportową. Największy obiekt sportowo-widowiskowy w gminie kosztował 4,3 mln zł.

16 października

- Stypendia Marszałka Województwa Wielkopolskiego w wysokości 250 złotych otrzymało 135 uczniów, natomiast 108 studentom przyznano stypendia w wysokości 300 złotych. Marszałkowskie stypendia wręczane są od 2000 r. dla młodzieży z rodzin w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej, osiągających bardzo dobre wyniki w nauce.

16-17 października

- Delegacja z Wielkopolski z Bogdanem Zastawnym, członkiem zarządu województwa przebywała z oficjalną wizytą w Wiesbaden na zaproszenie premiera Hesji, Rolanda Kocha. Najważniejszym punktem wizyty było spotkanie szefów czterech regionów europejskich: Hesji, Emilii-Romanii, Wielkopolski i Akwitanii, na którym omówiono obecną i przyszłą rolę regionów w UE. Delegacja uczestniczyła również w obradach okrągłego stołu na temat roli podziału kompetencji między UE, państwami a regionami. Szefowie Hesji i Emilii-Romanii podpisali deklarację o utworzeniu Szkoły Pokoju w Monte Sole, wychowującej młodzież do życia w pokoju.

17 października

- Marszałek Stefan Mikołajczak podczas tradycyjnego podsumowania minionego wielkopolskiego sezonu sportowego spotkał się z medalistami mistrzostw świata i Europy. Uhonorował ich nagrodami pieniężnymi na zakup sprzętu, niezbędnego dla doskonalenia mistrzostwa sportowego.
- W Poznaniu wojewoda Andrzej Nowakowski oraz członek zarządu województwa, Leszek Sikorski spotkali się z pracownikami służby zdrowia z okazji Dnia Świętego Łukasza. Sześciu zasłużonym dla wielkopolskiej służby zdrowia wręczono honorowe odznaki, a 60 osób otrzymało listy gratulacyjne. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Rady Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych, przedstawiciele Samorządu Zawodowego Pielęgniarek i Położnych oraz Wydziału Organizacji Ochrony Zdrowia Urzędu Miasta Poznania.



18 października

- Leszek Sikorski, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego spotkał się z przedstawicielami Wielkopolskiej Rady Koordynacyjnej Parytetowego Związku Socjalnego Charytatywnych oraz ich partnerami z Niemieckiego Parytetowego Związku Socjalnego Dolnej Saksonii. Prezentowano program „Akcja Człowiek”.
- W Szamotułach odbyło się kolejne spotkanie informacyjno-edukacyjne pod hasłem „Rolnictwo i ochrona środowiska – szanse i zagrożenia w kontekście wejścia do UE”.

19 października

- W Poznaniu gościł prezes Rady Ministrów, Leszek Miller. Program wizyty obejmował m.in. otwarcie wystawy Magdaleny Abakanowicz, pobyt na budowie autostrady A2 oraz spotkanie z samorządowcami z Wielkopolski.

21 października

- Wielkopolska Rada Integracji Europejskiej debatowała o roli mediów w przygotowaniu społeczeństwa Wielkopolski do integracji z Unią Europejską.
- Przy Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Wielkopolskich uruchomiono Centrum Obsługi Inwestora. Jego celem jest podjęcie działań promujących gospodarce i turystyczne atuty regionu, tworzenie systemu ulg i zachęt inwestycyjnych oraz profesjonalna obsługa inwestorów krajowych i zagranicznych. Rozbudowana zostanie baza danych o nieruchomościach gminnych, przeznaczonych do zagospodarowania.
- Marszałek Stefan Mikołajczak otworzył wystawę „Wielkopolska przyjazna inwestorom”. Wybrane studia zagospodarowania przestrzennego Wielkopolski pozwalają kompleksowo spojrzeć na fragmenty województwa większe niż gmina i promować tereny atrakcyjne dla inwestorów.



22 października

- Andrzej Nowakowski, wojewoda wielkopolski zdmuchnął świeczkę na urodzinowym torcie, właśnie minął bowiem rok jego urzędowania. Do sukcesów minionego roku zaliczył dobre tempo budowy autostrad, nasze województwo jako jedyne nie ma kłopotów administracyjnych z pozwoleniami na budowę. Do porażek wojewoda zaliczył „nierozwiązany problem zakładów Cegielskiego”.
- O projekcie ustawy o zatrudnieniu socjalnym dyskutowano podczas spotkania przedstawicieli placówek lecznictwa odwykowego i organizacji promujących życie w trzeźwości. Uczestnicy spotkania stwierdzili, że przyjęcie projektu w obecnie proponowanym kształcie tworzy poważne zagrożenie dla podstaw prawnych i finansowych systemu rozwiązywania problemów alkoholowych w Polsce. Zaprezentowany został też list otwarty na ten temat przedstawicieli miast i gmin województwa skierowany do Marka Borowskiego, marszałka Sejmu.

- Związek Komunalny Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina” z Kalisza otrzymał 10 mln euro z Funduszu ISPA na kontynuację budowy Zakładu Utylizacji i Unieszkodliwiania Odpadów w Prażuchach Nowych (gm. Ceków).

23 października

- W Kaliszu szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Marek Siwiec otworzył Biuro Zarządzania Kryzysowego dla Powiatu i Miasta Kalisza w siedzibie Państwowej Straży Pożarnej.
- W Poznaniu minister zdrowia, Mariusz Łapiński uczestniczył w otwarciu budynku medycyny interwencyjnej w Szpitalu Klinicznym nr 2.

24 października

- W Poznaniu przebywała ambasador Republiki Słowackiej, Magdalena Vasaryowa.

24-27 października

- Podczas Międzynarodowych Targów Turystycznych Tour Salon 2002 województwo wielkopolskie prezentowało się wraz z Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



25 października

- W Poznaniu podpisano porozumienie między Bankiem Gospodarki Żywnościowej SA a Funduszem Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego SA. Jest to już trzecie, zawarte w tym roku porozumienie o współpracy.

27 października

- Po gruntownej modernizacji otwarto Oddział Neurologii Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu. Goście wysoko ocenili nie tylko jego standard, ale również niecodzienną kolorystykę szpitalnych pomieszczeń.

1 listopada

- W Dniu Wszystkich Świętych pamiętano również o zasłużonych dla regionu Wielkopolanach, składając kwiaty na ich mogiłach.

5 listopada

- Marszałek Stefan Mikołajczak omawiał z ambasadorem Szwecji w Polsce - Matsem Arne Staffanssonem perspektywę rozwoju współpracy między Wielkopolską i hrabstwami szwedzkimi: Västernorrland oraz Västerbotten.
- Jako jedna z pierwszych w kraju rozpoczęła działalność w Poznaniu Rada Terenowa ds. Społecznej Readaptacji i Pomocy Skazanym. Zadaniem organu będzie opiniowanie kryteriów podziału oraz wykorzystania środków z funduszu pomocy postpenitencjacyjnej, opiniowanie działalności organów rządowych, samorządowych w zakresie polityki kamej, penitencjacyjnej oraz pomocy skazanym i ich rodzinom, a także organizowanie, inicjowanie i wspieranie działań, służących zapobieganiu przestępczości i społecznej readaptacji skazanych.

(DEC)



REKLAMY I OGŁOSZENIA

do Monitora Wielkopolskiego

można składać również w siedzibie redakcji,
w Poznaniu, ul. Piekary 17, pokój 1113 (XI piętro).

REKLAMA

„szpital w sercu miasta”



**Szpital Miejski im. Józefa Strusia
w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
tel. 858 56 00**

zapewnia wszechstronną i fachową opiekę medyczną w oddziałach:

- CHIRURGII • INTERNY • INTENSYWNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ
- NEUROLOGII • REHABILITACJI • REUMATOLOGII • DERMATOLOGII
- KARDIOCHIRURGII • ZAKAŻNYM - ul. Wincentego 1

A TAKŻE W NOWO OTWARTYM ODDZIALE OPIEKI DŁUGOTERMINOWEJ

W Szpitalu im. J. Strusia funkcjonują nowoczesnie wyposażone pracownie:

- NACZYNIOWA • EKG • EEG • DIAGNOSTYKI IZOTOPOWEJ • RTG • USG

24 godz. na dobę czynna jest Izba Przyjęć z pomocą doraźną internistyczną i chirurgiczną, tel. 852 93 00

CENTRALNE LABORATORIUM ANALITYCZNE świadczy pełen zakres usług diagnostycznych.

Poradnie specjalistyczne: • HEMATOLOGICZNA • KARDIOCHIRURGICZNA

- CHORÓB UKŁADOWYCH TKANKI ŁĄCZNEJ • CHORÓB ZAKAŻNYCH - ul. Wincentego 1

Szpital im. J. Strusia położony jest „w sercu miasta”,
co umożliwia dojazd wszelkimi środkami komunikacji.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Zdrowie naszych Pacjentów jest dla nas najwyższą wartością.

Szpital posiada umowę z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.



MONITOR WIELKOPOLSKI – magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Wielkopolski Ośrodek Promocji i Informacji, Stary Rynek 59/60, 61-772 Poznań

Redaktor naczelny: Bernadeta Ignasiak

Adres redakcji: ul. Piekary 17, 61-823 Poznań,

tel./fax: (61) 851 03 07, tel. centrali: (61) 855 15 81 w.328, e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl

Rada Programowa: Ryszard Sławiński (przewodniczący)

Ewa Borkowska-Bagińska, Ryszard Hayn, Michał Sójka, Wojciech Ziemniak,

Projekt graficzny: Tomasz Porzycki

Przygotowanie i druk: ZP „SERIGRAF” SC ZPChR, 62-002 Suchy Las, ul. Szkolna 90, tel. 812 56 02

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów przed ich zamieszczeniem.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń



Wieś z muzeów turystyczną atrakcją

Atrakcją tegorocznego Tour Salonu była ekspozycja „Wieś w zbiorach muzeów wielkopolskich”, przygotowana przez Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia Związek Muzeów Polskich, pod patronatem honorowym marszałka województwa wielkopolskiego – Stefana Mikołajczaka. W tym bezprecedensowym w dziejach polskiego muzealnictwa przedsięwzięciu udział wzięło siedem placówek muzealnych.

Muzeum Etnograficzne w Poznaniu pokazało pochodzący z połowy XIX wieku, rzeźbiony słup przydrożny z postacią Chrystusa Frasobliwego; Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie przedstawiło zestaw wiejskich pojazdów konnych; Wielkopolski Park Etnograficzny, Oddział Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy zainscenizował wnętrze dawnej izby wiejskiej; Muzeum Regionalne w Wągrowcu pokazało obiekty współczesnej rzeźby ludowej inspirowanej tematyką biblijną; Muzeum Zamek Górków w Szamotułach zaprezentowało charakterystyczną dla wystroju wiejskich wnętrz mieszkalnych XIX-wieczną grafikę religijną; Muzeum Okręgowe w Pile przedstawiło ludową plastykę obrzędową związaną z okresem Bożego Narodzenia, natomiast Muzeum Okręgowe w Lesznie udostępniło zwiedzającym ponad 30 obrazów autorstwa m.in. Jacka Malczewskiego, Włodzimierza Tetmajera, Kazimierza Sichulskiego.

Ta niecodzienna ekspozycja muzealna miała zachęcić indywidualnych odbiorców do odwiedzania tych placówek, a operatorów turystycznych do większego wykorzystywania potencjału muzeów wielkopolskich w swych ofertach handlowych.

W wspólnych planach Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz wielkopolskich muzealników jest wprowadzenie tego rodzaju ekspozycji do stałego kalendarza Międzynarodowych Targów Turystycznych Tour Salon.

FOT. MIECZYSLAW NADOLSKI



FOT. MIECZYSLAW NADOLSKI



FOT. ZDZISŁAW NOWICKI



MIECZYSLAW NADOLSKI

Wiele osób

Pocztex
Kurier Poczty Polskiej

www.pocztex.pl

infolinia/zamówienia:

0 804 104 104*

*opłata jak za połączenie lokalne

jeden Pocztex!



*Tomek;
zawodowy kierowca,
pracuje w Pocztexie od dwóch lat*

Wiele pokoleń pracowało, aby stworzyć usługę, jaką jest Pocztex – Kurier Poczty Polskiej. Pan Tomek jest jedną z 150 osób, które cały czas pracują nad najwyższą jakością usługi kurierskiej. Kurier to miła i odpowiedzialna osoba, od której zależy bezpieczeństwo i szybkość nadanej przesyłki. Dlatego staramy się, aby pracujące dla Państwa osoby, w pełni spełniały stawiane przez nas wymagania.

POCZTA  POLSKA